DZIŚ STRONA ZDROWIA

PIERWSZE OBJAWY RAKA JĄDRA

NAJŁATWIEJ MOŻNA GO WYKRYĆ PRZEZ SAMOBADANIE

Nr ISSN 0137-9518
Nr indeksu 350-222

www.gazetalubuska.pl

Nr 257 (22.858) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 4.11.2026

74 lata

GAZETA LUBUSKA

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Nowa Sól

Naruszenie nietykalności w Urzędzie Marszałkowskim

Wojciech O., były dyrektor w lubuskim Urzędzie Marszałkowskim, przyznał się do naruszenia nietykalności cielesnej podwładnego
– Str. 3

Gorzów

Arena Gorzów zmniejsza roczną stratę Słowianki

– Spółka nigdy nie odnotowała zysku. Misją Słowianki jest jednak spełniać społeczne cele mieszkańców – mówi Agata Dusińska, prezes instytucji
– Str. 5

Przedszkole do likwidacji? Nawet radni zielonogórskiej opozycji uważają, że to nieuniknione
– Str. 4

Pierwsze „przepraszam" w kampanii wyborczej do Senatu RP. Tomasz Naruszewicz i jego sztab przepraszają Zdzisławę Różańską
– Str. 5



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

GORZÓW

Symboliczne rozpoczęcie budowy fabryki rakiet

Jakub Pikulik

Dziś przy ul. Mironickiej odbędzie się wmurowanie kamienia węgielnego pod fabrykę rakiet dla systemu Homar-K koreańskich wyrzutni rakiet K239 Chunmoo. Wyrzutnie mają być montowane na podwoziach Jelcza.

Za powstanie zakładu odpowiada konsorcjum polskiego WB Electronics i koreańskiego Hanwha Aerospace. Umowę podpisano w ostatnich dniach grudnia 2025, a przygotowania od razu nabrały tempa. Prace ruszyły w lipcu i na początku chodziło o przygotowanie terenu pod budowę hal. Przewieziono w tym celu setki ton ziemi i utwardzono grunt. Budowa fabryki potrwa kilkanaście miesięcy. Ma kosztować około 2 mld zł. Cały projekt, czyli fabryka, a następnie produkcja – jest wart 14 mld zł.



FOT. MAGDALENA MARSZAŁEK / MON.GOV.PL

Kompleks obiektów stanie na 116 ha Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej

Szansa dla lubuskich firm

Ale fabryka to nie wszystko. Już teraz wiadomo, że Koreańczycy będą współpracować z polskimi firmami. Jakimi?

– Nie znamy jeszcze pełnej listy potrzeb tej konkretnej fabryki. Możemy jednak zakładać, że będzie potrzebowała komponentów, obróbki precyzyjnej, automatyki, elektroniki, usług IT, cyberbezpieczeństwa, logistyki i utrzymania ruchu – tłumaczy „Gazecie Lubuskiej" gen. bryg. dr Adam Duda, prezes Izby Dual Use.

Już teraz wiadomo, że w Lubuskiem działają firmy, które dostarczają takie usługi i mają takie kompetencje.

– Najpierw inwestor powinien jasno określić swoje zapotrzebowanie, a następnie warto sprawdzić, które lokalne przedsiębiorstwa mogą je zaspokoić. Sam pochodzę z Żar, więc jako Lubuszanin dobrze znam potencjał gospodarczy naszego regionu i zależy mi, aby ta inwestycja przyniosła korzyści również miejscowym przedsiębiorcom. Jako prezes Izby będę wspierał dialog między inwestorem a lokalnymi firmami, tak aby jak najwięcej zamówień i współpracy pozostało w Lubuskiem – zapewnia gen. Duda.

O szansie dla lubuskich przedsiębiorstw gen. Adam Duda mówił również podczas gali „Złotej Setki Lubuskiego", którą „GL" zorganizowała w Zielonej Górze 23 października. W obszernej prezentacji przedstawił szanse i wymogi dla przedsiębiorstw, które chciałyby działać w branży dual use. Samo określenie oznacza technologie, produkty i usługi, które mogą mieć podwójne zastosowanie: cywilne i wojskowe.

Restauracje, mieszkania, edukacja...

Wiadomo też, że fabryka w Gorzowie da także efekty pośrednie.

– Wraz z pojawieniem się kadry menedżerskiej z Korei pojawią się ich rodziny. A wraz z nimi restauracje, mieszkania. Ponadto ma powstać klasa w liceum o takim profilu – podkreśla gen. Adam Duda. Co więcej, pojawienie się takiego pracodawcy przy granicy zachodniej wywoła efekt konkurencyjny w stosunku do pracy w Niemczech.

O tym, że do Gorzowa zjadą specjaliści z Korei, 30 grudnia 2025 mówił Jacek Gumowski, prezes Gorzowskiego Ośrodka Technologicznego:

– W początkowym etapie będzie to kilkanaście rodzin, a dojść może do kilkudziesięciu – zapowiadał.

Praca dla pół tysiąca ludzi

Według zapowiedzi w fabryce zatrudnienie znajdzie około 500 osób. Poszukiwani będą zarówno pracownicy produkcyjni, jak i inżynierowie, technicy, specjaliści od automatyki, logistyki czy kontroli jakości. Część kadry mają stanowić eksperci z Korei Południowej, którzy będą uczestniczyć w uruchamianiu produkcji oraz przekazywaniu technologii. To oznacza, że Gorzów stanie się miejscem międzynarodowej współpracy i wymiany doświadczeń w jednej z najbardziej zaawansowanych gałęzi przemysłu.

– Fabryka będzie zakładem produkcyjnym na dziesiątki lat. Mówi się, że Zielona Góra walczy o technologie kosmiczne, a my je już mamy. Technologie zbrojeniowe są najwyższymi technologiami – mówi o fabryce prezydent Gorzowa Jacek Wójcicki. Liczy na to, że zakład będzie tak legendarny dla Gorzowa jak Stilon czy Silwana.

Choć fabryka dopiero powstaje, polsko-koreańskie konsorcjum już wpływa na działalność miasta. 25 kwietnia 2026 podpisano umowę na stworzenie w Centrum Edukacji Zawodowej i Biznesu klas pod patronatem Hanwha WB Advanced.

Będą nowe drogi

W związku z budową fabryki rakiet w tej części Gorzowa bardziej gęsta stanie się sieć drogowa. Od wschodniej strony przyszłego zakładu zbrojeniowego powstaje już północna obwodnica miasta. Sama ul. Mironicka będzie natomiast przebudowana, w związku z tym dojazd z Gorzowa do Santoczna prowadzi teraz przez Baczynę i Marwice. Nowa sieć dróg będzie gotowa za niecałe dwa lata.

eprasa.pl 0613733fce

POLECAMY

JUTRO: Emerytura pomostowa z ZUS PIĄTEK: Co się dzieje w Trybunale Konstytucyjnym

4.11.2026
Środa

Dziś imieniny: Karola, Olgierda i Heleny
Telefon alarmowy: 112

GAZETA LUBUSKA

Redaktor naczelny
Jakub Pikulik
Z-ca redaktora naczelnego
Mateusz Różański
Wydawcy
Michał Olszański,
Jacek Drumowicz

www.gazetalubuska.pl

Polska Press
Makroregion Zachód
Redakcja ul. Niepodległości 25,
65-042 Zielona Góra, skr. pocztowa 120,
tel. 68 324 86 00, 68 324 88 05,
fax 68 324 88 72
redakcja@gazetalubuska.pl
Prezes Makroregionu
Robert Glinkowski
Dyrektor reklamy
Marta Napiórkowska-Trzeciak
Dyrektor marketingu
Aleksandra Sobolewska
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia,
85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Robert Feluś
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gazetalubuska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz dnia



Jarosław Miłkowski:
O czym szemrze autobus?

Czy to internecie, czy to w gazecie, łatwiej krytykować, niż pochwalić, prawda? No to ja dzisiaj pójdę trochę pod prąd i pochwalę. Kilka ciepłych słów należy się bowiem Miejskiemu Zakładowi Komunikacji w Gorzowie.

Autobusami (rzadziej tramwajami) jeżdżę w zasadzie codziennie. Przeważnie siedzę w ciszy i słyszę, o czym mówią pasażerowie. Ich rozmowy bywają na tyle ciekawe, iż nawet zastanawiam się, czy nie wskrzesić rubryki „O czym szemrze Warta". Kilka dziesiątek lat temu uczyłem się na niej składać literki i pamiętam ją do dzisiaj. Teraz wznowiona seria komentarzy mogłaby nosić tytuł „O czym szemrze autobus".

A w ostatnich dniach w tym gorzowskim autobusie wyraźnie słychać było słowa pochwały. „Spisali się na medal" - mówili o MZK pasażerowie, których mimowolnie słyszałem w poniedziałek w drodze na cmentarz. Sam też chętnie dorzucę pochwałę przewoźnikowi i urzędnikom (bo to oni zaplanowali siatkę połączeń i dali na to pieniądze).

1 listopada lubię jeździć na gorzowski cmentarz po zmierzchu. I gdy wybierałem się tam zwykle około 19.00, to czułem się jak intruz. Bo po wieczornej mszy u siebie na osiedlu szło jeszcze dojechać na cmentarz linią specjalną. Ale wracać do domu to już trzeba było z przesiadkami. Jakby ktoś wyraźnie mi sugerował: „O 20.00 to we Wszystkich Świętych być na cmentarzu nie wypada".

W tym roku było zupełnie inaczej. Autobus do domu był nawet o 20.30. I jechało nim sporo ludzi.

Oprócz miodu mam jeszcze łyżeczkę czegoś innego. Gdy w poniedziałek jechałem na 11.00 na procesję, autobus z centrum był tylko jeden w ciągu godziny. „Jesteśmy ściśnięci jak śledzie i kapusta kiszona" - słyszałem od staruszki obok. W godzinę ktoś się jednak ogarnął. Po procesji autobus już był „bisowany".

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Gazetę Lubuską"

tel. 68 381 70 52
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gazetalubuska.pl

POGODA

dziś
10°C/4°C

jutro
9°C/2°C

GMINA ŻARY

Totalna demolka w wiejskiej świetlicy. Zniszczone sprzęty, wyłamane drzwi...

Aleksandra Łuczyńska

Impreza w wiejskiej świetlicy w Siodle skończyła się totalną demolką. Na miejsce wezwano policję, a straty liczone są w tysiącach złotych. Redakcja „GL" dotarła do nagrania zrobionego już po zakończeniu imprezy.



FOT. NADESŁANE/SCREEN Z FILMU

Wynajmujący będzie musiał naprawić szkody, lub za nie zapłacić

Od tego, co widać na krótkim filmie (jest na naszej stronie internetowej) jeżą się włosy na głowie. Świetlica wraz zapleczem wygląda, jakby przeszło przez nią tornado. Wywrócone sprzęty kuchenne, zniszczone meble, stoły, krzesła, wyważone drzwi... Taka dewastacja wymagała użycia sporej siły i jest dziełem co najmniej kilku osób.

Leszek Mrożek, wójt gminy Żary przyznaje, że takich zniszczeń nie odnotowano dotąd nigdy w żadnej z wiejskich świetlic po jakiejkolwiek imprezie. Wiadomo, że salę wynajęła pełnoletnia osoba, ale podczas imprezy, rzekomo zorganizowanej z okazji Halloween (wersji jest wiele), bawiło się sporo młodych osób.

- Na razie trwa szacowanie strat, była komisja gminna. Na miejsce wezwano policję - mówi.

Nieoficjalnie mówi się, że do świetlicy weszła grupa osób, która nie brała udziału w imprezie. Policja potwierdza, że było kilka interwencji tej nocy i dotyczyły one tego samego wydarzenia.

- Dwie interwencje dotyczyły zakłócania spokoju i ciszy nocnej, trzecia to było zgłoszenie o kierowcy, który miał wsiąść pod wpływem alkoholu za kierownicę, tego jednak nie potwierdzono - wyjaśnia mł. asp. Żaneta Kumoś, rzeczniczka KPP w Żarach.

Wiadomo, że uczestnicy imprezy posprzątali świetlicę. We wtorek na drzwiach wejściowych do budynku widać było jeszcze ślady butów.

- Wykonaliśmy oględziny budynku, sali wewnątrz i wszystkich pomieszczeń. Na pewno koniecznie będą prace stolarskie, remontowe, zniszczono sporo sprzętu. Oszacowanie na dziś pełnej kwoty byłoby wzięte z kapelusza - zaznacza Anna Kochanowska, kierownik Referat Spraw Społecznych i Zamówień Publicznych w Urzędzie Gminy w Żarach.

FORUM CZYTELNIKÓW

Wanda z Zielonej Góry:
Byłam ostatnio na kilku cmentarzach i widzę, jak zniknęły z półek stare znicze. I bardzo dobrze, to i taniej, i ekologiczniej. Naprawdę to był bardzo dobry pomysł, by takie półki, szafki poustawiać na nekropoliach i stare znicze zamiast na śmietnik, trafiają na inne groby.

Tomasz z Zielonej Góry:
Widzę, że prace na Bohaterów Westerplatte ruszyły z kopyta, są utrudnienia w ruchu. Ale warto się pomęczyć chwilę, by potem śródmieście nie było już zalewane. Na tę inwestycję od wielu lat czekało wiele mieszkańców. Może nie będzie ona tak spektakularna jak budowa amfiteatru, ale jest bardzo potrzebna.

Damian z Zielonej Góry:
Jak teraz przejechać przez miasto? Skoro wszędzie remonty i korki? Jeszcze jakiś czas temu jechałem do pracy 12 minut, wczoraj 23, a parenaście dni temu nawet 35. Rozkopane ul.: Waryńskiego, Zacisze, Westerplatte. Jeszcze tylko zacząć remont na Wojska Polskiego i 3 Maja tak dla pewności, że już nikt nie przejedzie. Najlepiej sparaliżować całe miasto, z buta będziemy wszędzie dreptać. To jest dramat. Brakuje tylko, aby jeszcze prace przerwali, bo znowu wykopali jakieś szczątki.

Jolanta z Zielonej Góry:
Jestem zadowolona, że udało się odnowić starą lokomotywę ustawioną przed dworcem. Nie była to najlepsza wizytówka miasta. Została bardzo zdewastowana. Mam nadzieję, że teraz nikt jej już nie pobazgra.

Natalia z Sulechowa:
Mam nadzieję, że połączenie naszego szpitala ze Szpitalem Uniwersyteckim w Zielonej Górze wyjdzie nam tylko na dobre. Bo nie chciałabym stracić tak dobrej opieki w naszej lecznicy. Byłam w niej dwa razy i jestem bardzo wdzięczna personelowi za tak profesjonalną opiekę i leczenie.

eprasa.pl 0613733fce

LUBUSKIE

• **Kontakt z redakcją:**
redakcja@gazetalubuska.pl

REGION

Naruszenie nietykalności w Urzędzie Marszałkowskim

Mateusz Pojnar

- Chwycił mnie za sweter, potrząsnął mną i pchnął na szafę – mówił w sądzie poszkodowany pracownik. Wojciech O., były dyrektor biura projektów własnych i społeczeństwa informacyjnego w lubuskim Urzędzie Marszałkowskim, przyznał się do naruszenia nietykalności cielesnej. Wyrok ma zostać ogłoszony 10 listopada.

Zarzut to naruszenie nietykalności cielesnej osoby korzystającej z ochrony prawnej przewidzianej dla funkcjonariusza publicznego (art. 222 par. 1 kodeksu karnego). Pan Maciej [imię zmienione], czyli ofiara, był oskarżycielem posiłkowym.

Wczoraj Wojciech O. przed sądem przyznał się do czynu. Zeznawał, że dwukrotnie przeprosił za to zdarzenie. Oskarżony wcześniej został ukarany naganą w pracy i stracił funkcję dyrektora biura. Nadal pracuje w urzędzie marszałkowskim.

- Moje zachowanie było niewłaściwe i szczerze go żałuję – mówił. – Jednocześnie mam świadomość, że to zaszło w stresującej sytuacji wywołanej dwoma istotnymi błędami naszego biura. Te błędy były związane z zakresem obowiązków powierzonych panu Maciejowi.

Były dyrektor twierdził, że w dniu zdarzenia (3 marca) na posiedzeniu zarządu Lubuskiego okazało się, iż jeden z wniosków zawiera niewłaściwe dane. Później – że jest do zapłacenia faktura na ponad 120 tys. zł.

- Na której pokrycie nie mamy środków w budżecie, bo nie zostały przeniesione przez sejmik – dodał O. – To było tuż przed obradami sejmiku.



FOT. MATEUSZ POJNAR

Wojciech O. na sali sądowej

O. zeznawał, że chcąc wyjaśnić tę sprawę poszedł tego dnia do pokoju, w którym pracowały dwie urzędniczki. Wtedy pojawił się pan Maciej.

- W trakcie dyskusji cały czas w moim odczuciu nie proponował rozwiązań, które należało poczynić, tylko próbował wykazać, że wina jest także po stronie innych osób – stwierdził. – Starałem się mu uzmysłowić, że leży również po jego stronie i wpływa na ocenę pracy zespołu i możliwość poniesienia odpowiedzialności przez szereg innych osób.

W relacji oskarżonego wywiązała się kłótnia i krzyki.

- W pewnym momencie chwyciłem go za ramiona, chcąc skupić uwagę na tym, żebyśmy przeszli do meritum – twierdził O. i deklarował: – Nie popychałem go ani nie szarpałem (...) To małe pomieszczenie i być może stał oparty o szafę albo po prostu przy niej – stwierdził.

Poszkodowany zeznawał, że zastrzeżenia wobec jego pracy były bezzasadne.

- Powiedziałem, że jeżeli chce mnie ochrzanić, to niech to zrobi w swoim pokoju, a nie publicznie – wspominał zajście. – Wzajemnie się przekrzykiwaliśmy, ale bez przekleństw. Wcześniej potrafił przy innych ochrzaniać pracowników doprowadzając ich do łez. Chwycił mnie za sweter, potrząsnął mną i pchnął na szafę. Na szczęście tam stała, bo poleciałbym na ścianę i znalazł na podłodze.

Pracownik urzędu marszałkowskiego mówił, że był w szoku; ocenił, że wcześniej miał pozytywne relacje z O. Podkreślił, że od dziecka cierpi na przewlekłą chorobę i jego stan zdrowia pogorszył się po wydarzeniu z marca. Mówi, że do tej pory bierze większą dawkę leków.

Przed sądem zeznawały obecne w pokoju urzędniczki. Obie opisały kłótnię między dyrektorem a podwładnym, który ostatecznie został popchnięty na szafę.

Oskarżyciel posiłkowy wnioskował do sądu o skazanie O. Mec. Marcin Waszak, obrońca oskarżonego – o warunkowe umorzenie postępowania i orzeczenie środków wpisanych we wniosku.

NASZ PATRONAT 0711560081

ORLEN rozwija sztuczną inteligencję. Agenci AI dopasują usługi do potrzeb klientów

ORLEN rozwija ekosystem usług, który ma łączyć ofertę paliwową, energetyczną, pozapaliwową i rozwiązania z zakresu elektromobilności. Kolejnym etapem będzie wdrożenie agentów AI, którzy pomogą klientom wybierać usługi i korzystać z promocji. – Chcemy, żeby klient rzeczywiście czuł wartość całego tego ekosystemu – podkreślił Piotr Suchodolski, dyrektor wykonawczy ds. marketingu w ORLEN.

Jeden ekosystem zamiast oddzielnych usług

Cyfryzacja i rozwój sztucznej inteligencji zmieniają sposób, w jaki przedsiębiorstwa energetyczne budują relacje z klientami. ORLEN chce wykorzystać dane oraz wiedzę o ich potrzebach, aby tworzyć bardziej spersonalizowaną ofertę i ułatwiać korzystanie z różnych usług. W segmencie Consumers & Products koncern rozwija rozwiązania obejmujące paliwa, gaz, energię elektryczną, sprzedaż pozapaliwową, elektromobilność i usługi energetyczne.

Jak zaznaczył Piotr Suchodolski, budowa zintegrowanego ekosystemu już trwa, ale wymaga dalszych prac nad połączeniem dostępnych zasobów i usług. Celem jest stworzenie przestrzeni, w której klient będzie mógł otrzymać ofertę dopasowaną do konkretnej sytuacji, zamiast samodzielnie wyszukiwać dostępne możliwości.

– Dzisiaj dysponujemy olbrzymimi zasobami, które integrujemy. Budując ekosystem i zamykając to wszystko w jednej przestrzeni, jesteśmy w stanie w odpowiednim czasie oferować klientowi taką usługę, której w danym momencie i kontekście potrzebuje – wyjaśnił dyrektor wykonawczy ds. marketingu w ORLEN.

Agent AI zaproponuje usługi podczas ładowania samochodu

Jednym z najważniejszych elementów rozwijanego rozwiązania mają być agenci sztucznej inteligencji. Ich zadaniem będzie wspieranie klientów w korzystaniu z usług, analizowanie dostępnych możliwości i dopasowywanie ofert do indywidualnych preferencji.

Przykładem jest kierowca samochodu elektrycznego korzystający ze stacji ładowania.

– Mój agent dokładnie wie, ile czasu będę potrzebować na naładowanie samochodu. Zaproponuje mi w tym czasie coś z oferty pozapaliwowej, bo będzie też dobrze wiedzieć, jakie są moje gusta



i na co mogę mieć ochotę. Jednocześnie będzie mi w stanie dobrać odpowiednią promocję i pokazać oszczędności, które jestem w stanie wygenerować – zapowiedział Piotr Suchodolski.

Sztuczna inteligencja ma pomagać również w codziennych sytuacjach, takich jak wybór myjni. Agent będzie mógł wyszukać najbliższy punkt, uwzględniając dostępność usługi i czas oczekiwania. Dzięki temu użytkownik łatwiej zaplanuje wizytę i ograniczy czas potrzebny na znalezienie odpowiedniej lokalizacji. Pierwszy agent ma zostać udostępniony w aplikacji ORLEN Vitay.

Sztuczna inteligencja również dla biznesu

Rozwijany przez ORLEN ekosystem ma służyć nie tylko klientom indywidualnym. Koncern planuje również rozwijać rozwiązania dla przedsiębiorstw, w tym firm korzystających z kart flotowych oraz kupujących gaz i energię. W przypadku klientów biznesowych szczególnie ważne będą funkcje związane z rozliczeniami, księgowością i zarządzaniem kosztami. Narzędzia cyfrowe mogą ułatwić przedsiębiorstwom analizowanie wydatków na paliwa i prąd, a także ograniczyć koszty administracyjne związane z obsługą dostaw.

Jak zaznaczył Piotr Suchodolski, wartość nowych rozwiązań powinna wykraczać poza samą optymalizację rachunków. Istotne jest również uproszczenie procesów i ograniczenie nakładów pracy potrzebnych do zarządzania usługami.

Rozbudowa ekosystemu cyfrowego wymaga jednocześnie odpowiedniego planowania infrastruktury. Rosnące zapotrzebowanie na moc obliczeniową i energię sprawia, że decyzje dotyczące przechowywania danych, wykorzystania chmury oraz rozwoju systemów muszą uwzględniać zarówno efektywność biznesową, jak i bezpieczeństwo organizacji.

Rozwój agentów AI to kolejny etap cyfrowej transformacji ORLENU, której celem jest lepsze dopasowanie usług do rzeczywistych potrzeb klientów. Połączenie danych, różnych obszarów działalności i inteligentnych narzędzi może ułatwić korzystanie z oferty oraz pomóc w optymalizacji codziennych wydatków.

Piotr Suchodolski wspólnie z przedstawicielami: Adobe – Markiem Cynowskim, Google – Szymonem Wąsowskim oraz VISA – Karolem Jaroszewskim uczestniczył w panelu „Jak utrzymać konsumenta przyszłości w zintegrowanej branży Oil and Gas?", zorganizowanego w ramach ścieżki Young Professionals Forum podczas Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego. Moderatorem był Piotr Domański, dyrektor Departamentu Komunikacji i Marketingu w ORLEN Oddziale Centralnym Upstream Polska.

eprasa.pl 0613733fce

ZIELONA GÓRA

Trudne lata przed oświatą. Czas na decyzje

Leszek Kalinowski

Przedszkole do likwidacji? Nawet radni opozycji uważają, że to nieuniknione. Bo dzieci jest coraz mniej, a koszty utrzymania placówek są coraz droższe. Od lat oświata stanowi największy wydatek miasta, w zeszłym roku to 618 mln zł. I co roku trzeba dokładać, bo ciągle brakuje...



FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

Nie tylko Zielona Góra ma ten problem. Liczba mieszkańców spada. Każdego dnia nasz kraj traci niemal 500 mieszkańców. Tylko w ciągu sześciu miesięcy tego roku ubyło blisko 90 tysięcy Polaków. W tym czasie liczba mieszkańców Zielonej Góry zmniejszyła się o 164 osoby (0,12 procent) i wyniosła 138.312. Dla porównania Gorzów Wielkopolski stracił 537 osób (0,47 procent) i liczył 113.032 osoby.

Dziś wolnych miejsc w przedszkolach mamy 160, a w szkołach - 615. W przyszłości sytuacja się nie poprawi. Z danych GUS wynika, że 31 grudnia ub. r. w naszym mieście mieszkało: 1.258 czterolatków, 1.131 trzylatków, 1.005 dwulatków, 881 jednolatków i 875 niemowląt poniżej pierwszego roku życia.

Te zmiany demograficzne, i nie tylko, to duże wyzwanie dla władz, by ustalić liczbę placówek, oddziałów w odpowiednich rejonach miasta. Zwłaszcza że gdy jedne placówki pustoszeją, inne jak np. szkoły w Zielonej Górze Ochli, Zielonej Górze Drzonkowie pękają w szwach. Tam przybywa mieszkańców, a wraz z nimi dzieci.

Co roku miasto musi dokładać do subwencji oświatowej kilkadziesiąt milionów złotych. Nie inaczej jest w tym. Zwłaszcza pod koniec roku okazuje się, że pieniędzy brakuje. Niektórzy radni uważają, że przecież można już na etapie konstruowania budżetu zaplanować odpowiednie sumy.

Jak tłumaczy wiceprezydent Marek Kamiński, nie jest to jednak możliwe. Bo nowy rok w przedszkolach, szkołach planuje się już w maju. Rok budżetowy obejmuje praktycznie dwa lata. We wrześniu sytuacja wygląda już inaczej. W międzyczasie nauczyciele zdobywają stopnie awansu zawodowego (np. mianowanego, dyplomowanego), a to automatycznie wiążę się ze wzrostem wynagrodzeń. Zwiększają się ustawowo określone pensje podstawowe, ale też dodatki samorządowe. Rosną ceny energii, wody, co ma wpływ na utrzymanie placówek. Co prawda ostatnio wiele szkół przeszło termomodernizację, a kolejne przygotowywane są do tych inwestycji, ale spadek kosztów utrzymania odczujemy dopiero w następnych latach.

Na ostatniej sesji radny opozycyjny Filip Gryko przyznał: - Fakty są faktami, liczby liczbami i nie ma co udawać, że nie ma problemu. Jest i nie zniknie. Trzeba go wziąć na klatę. I opozycja musi dać zaufanie prezydentowi. Potrzebna jest szeroka dyskusja. Należy przedstawić mieszkańcom plan działania. I wytłumaczyć, co jest koniecznością.

Jego zdaniem likwidacja jednego przedszkola jest nieunikniona. Trzeba wybrać placówkę, w sąsiedztwie której jest inne przedszkole. Najlepiej, gdyby też obiekt nie został jeszcze zmodernizowany.

- Apeluję, by tam nie robić jakichś wydziałów urzędu. No chyba że dom seniora, to co innego, takie są teraz potrzeby – podkreśla Filip Gryko. A Robert Górski (także z klubu Zielona Razem) dodaje, że budynek można by sprzedać i tym samym wzmocnić miejskie konto.

Zdaniem radnego Jacka Budzińskiego magnesem zielonogórskiej oświaty jest wysoki poziom nauczania, który trzeba utrzymać. To spowoduje, że do szkół przyjeżdżać będą uczniowie z innych powiatów. Potwierdzeniem sukcesów zielonogórskiej edukacji są wysokie wyniki zewnętrznych egzaminów.

Średnie wyniki uczniów z egzaminu ósmoklasisty w roku szkolnym 2025/2026: język polski - 65 (kraj); 61,69 (Lubuskie); 65,9 (Zielona Góra); matematyka - 55 (kraj); 48,9 (Lubuskie); 59,7 (Zielona Góra); język angielski – 73 (kraj); 69,7 (Lubuskie), 77 (Zielona Góra).

Średnie wyniki uczniów z egzaminu maturalnego w roku szkolnym 2025/2026: język polski – 59 (kraj); 59,5 (Lubuskie); 63,7 (Zielona Góra); matematyka - 59 (kraj), 56,1 (Lubuskie); 62,9 (Zielona Góra); język angielski - 78 (kraj), 78 (Lubuskie); 82,1 (Zielona Góra).

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

SPRZEDAM dochodowy dom w Kołobrzegu. Uzdrowisko 3 minuty do morza tel.660 441 443.

Zdrowie

INNE

UZDRAWIANIE tel. 512 594 490

Usługi

MONTAŻOWE

OKNA, bramy drzwi, roletki, naprawy okien, montaż PlastMat. Tel. 68 470 19 70, Wrocławska 35.

OKNA, rolety, roletki. Montaż-serwis- naprawa. Ptasia 32/7B, tel. 535 530 555

0011608087

Z żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci naszej Członkini

ś†p

Mirosławy Tarnowskiej

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie

składają

Zarząd i Członkowie Stowarzyszenia Pionierów Zielonej Góry

0011607038

Ewie Kościańskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Radia Zachód

REKLAMA 0011607526

BURMISTRZ SULECHOWA

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego Sulechów, Plac Ratuszowy 6, zostały wywieszone wykazy nieruchomości stanowiących własność Gminy Sulechów przeznaczonych do najmu, sprzedaży, dzierżawy i użyczenia, położonych na terenie Gminy Sulechów.

REKLAMA 0011607826

Wójt Gminy Skąpe

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399 z późn. zm.)

informuję,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Skąpe oraz na stronie internetowej Urzędu – https://samorzad.gov.pl/web/gmina-skape zamieszczono wykaz nieruchomości gminnych przeznaczonych do dzierżawy.

REKLAMA 0011603620

INFORMATOR POGRZEBOWY

MIEJSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY
Zielona Góra, Masarska 13,
tel. **68-3202235, 68-3202232,** przewóz zwłok,
kompleksowa obsługa pogrzebów **601798365** całą dobę.

KAMIŃSCY Zielona Góra, ul. Kościelna 4, Zyty 19, tel. **693 424 440; 68-3230509** oraz Polkowice ul. Spokojna 1; Legnica ul. Chojnowska 7; Szprotawa ul. Kościuszki 31A przewóz zmarłych 24 godz., kompleksowa organizacja pogrzebów oraz transmisja pogrzebu online.

PRO MORTE Gorzów Wlkp. ul. Żwirowa 19E, tel. **95-7810083** Organizacja Pogrzebów, Pogotowie Pogrzebowe 24 h.



eprasa.pl 0613733fce

GORZÓW

Tysiące osób na basenach i lodowisku. Arena Gorzów zmniejsza stratę Słowianki

Jarosław Miłkowski

Słowianka wciąż przynosi straty, ale są one mniejsze niż ostatnich latach. Ile osób odwiedza baseny, lodowisko oraz Arenę Gorzów w ciągu roku? Mamy dane.

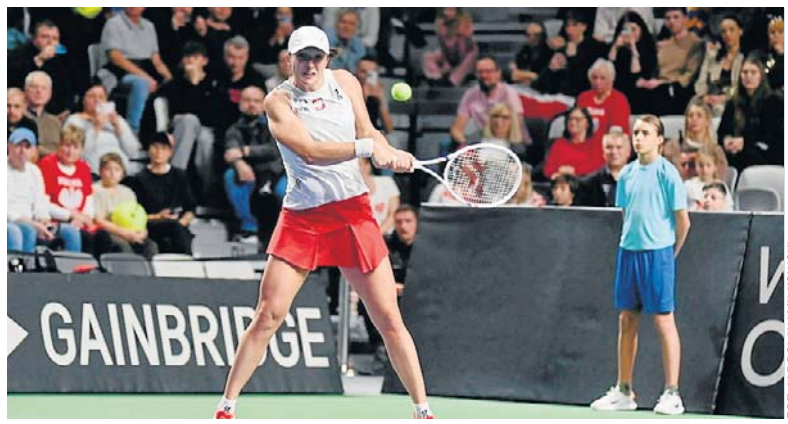

FOT. JAROSŁAW MIŁKOWSKI

- Od momentu powołania spółka nigdy nie odnotowała zysku. Misją Słowianki jest jednak spełniać społeczne cele mieszkańców - mówiła na ostatniej sesji rady miasta Agata Dusińska, prezes instytucji. To kolejna miejska spółka, która prezentowała radnym stan swoich finansów oraz przedstawiała plany na najbliższe miesiące (wczoraj pisaliśmy o Miejskim Zakładzie Komunikacji). W 2025 r., podobnie jak we wcześniejszych latach - Słowianka działa od 2002 r. - wygenerowała ona straty.

- Przychody były na poziomie 22 mln zł, koszty to 25 mln zł. Strata wyniosła nieco ponad 3 mln zł - wyliczała prezes Dusińska. Dane finansowe porównywała z poprzednimi latami. W grudniu 2023 została otwarta Arena Gorzów, która podlega Słowiance, tak jak baseny i lodowisko. I od momentu jej otwarcia strata spółki cały czas jest, ale niższa. W 2023 przychody były na poziomie 13 mln zł, a koszty 19 mln zł, więc strata wyniosła 6 mln zł. Z kolei w 2024 Słowianka miała 21 mln zł przychodu i 26 mln zł kosztów.

- Prognozy na 2026 kształtują się podobnie do tych z zeszłego roku - mówiła prezes Dusińska. Przyznała również, że od 2013 spółka wspomaga się kredytem w rachunku bieżącym. - Stałe utrzymanie wymaga takiego kredytowania - dodała.

Radni, a wraz z nimi mieszkańcy, mogli dowiedzieć się, ile osób korzysta z poszczególnych punktów wschodzących w skład Słowianki.

- Jeśli chodzi o basen, weszło na niego przeszło 430 tys. osób. Nie możemy zatem pozwolić sobie, żeby infrastruktura w jakikolwiek sposób podupadła. W ubiegłym roku zrobiliśmy modernizację holu. To jest początek zmian. Staramy się uprzyjemniać tę przestrzeń dla mieszkańców - mówiła prezes Dusińska.

Kolejny obiekt Słowianki to lodowisko, którego nazwa od zeszłego roku to Ice Arena Gorzów.

- Było 60 tys. wejść w ciągu stu kilku dni. Jak widać, lodowisko jest również modnym i nadal ważnym elementem naszego społeczeństwa - mówiła prezes.

Trzecią kolumną,na której opiera się Słowianka, jest Arena Gorzów.

- W ubiegłym sezonie odbyło się w niej 79 różnego rodzaju imprez. Miały one ponad 170 tys. uczestników. Średnio na każdym wydarzeniu było więc przeszło 2 tys. widzów - usłyszeli radni.

Obok 21 meczów koszykarskich, 15 spotkań siatkarskich, trzech pojedynków piłki ręcznej i trzech futsalu odbyło się też dziewięć spotkań tenisowych. Były one częścią turnieju Billie Jean King Cup, w którym zagrała Iga Świątek. Imprezy z bardziej rozpoznawalnym na świecie zawodnikiem nigdy wcześniej w Gorzowie nie było.

- Turniej tenisowy spowodował to, że w mediach było przeszło 1,7 tys. publikacji o imprezie i Arenie Gorzów. Dotarły one do siedemdziesięciu milionów osób. Ekwiwalent reklamowy tej imprezy opiewa na 35 mln zł. Takie wydarzenia warto w Gorzowie robić - mówiła prezes. Radnym obiecywała, że doprowadzi do modernizacji saun.

- Mimo, że wniosek złożony do ministerstwa sportu nie spotkał się z aprobatą, to ja uważam, że po dwudziestu kilku latach strefa saun, która jest obecnie, wymaga zmian. Deklaruję, że będę starać się pozyskać na to pieniądze. Mamy ważne pozwolenie na budowę, wystarczy wcisnąć guzik, żeby ogłosić przetarg, tylko potrzeba zabezpieczenia środków - zakończyła.

LUBUSKIE

Pierwsze „przepraszam” w kampanii wyborczej do Senatu RP

Eliza Gniewek-Juszczak

Sztab wyborczy jednego z czwórki kandydatów na senatora zamieszał w kampanii. Na trzy tygodnie przed głosowaniem jest pierwsza ostra wymiana zdań. Jedna strona mówi o podłym zachowaniu, druga dziękuje za promocję.



FOT. ELIZA GNIEWEK-JUSZCZAK

Kandydatka w wyborach do senatu Zdzisława Różańska sprzeciwiła się wykorzystaniu zdjęcia jej męża przez kontrkandydata

Najkrócej ujmując, sprawa wygląda tak: po tym, jak zmarł senator generał Mirosław Różański, na jego miejsce w wyborach uzupełniających, liderzy partii tworzących Pakt Senacki wytypowali wdowę po generale – Zdzisławę Różańską. Otrzymała szerokie poparcie przedstawicieli Koalicji Obywatelskiej, PSL-u, Lewicy. Tymczasem, brat generała, pułkownik Daniel Różański popiera Tomasza Naruszewicza – kandydata Konfederacji Korony Polskiej, której prezesem jest Grzegorz Braun. Sztab kandydata KPP przygotował multimedialną reklamę ze zdjęciem zmarłego generała Mirosława Różańskiego, podpisując słowami, że płk. Różański popiera Tomasza Naruszewicza. Podpis był zatem prawdziwy, ale zdjęcie nie.

Słowo przepraszam pada trzy razy. Poprzez GL, wdowę przeprasza Tomasz Naruszewicz, a płk. Daniel Różański zrobił to już w mediach społecznościowych. Przeprosił też przedstawiciel sztabu Naruszewicza na FB.

Adwokat Robert Kornalewicz przyznał na wczorajszej konferencji, że wprawdzie sprawa nadaje się do skierowania do sądu w trybie wyborczym, ale chodzi przede wszystkim o to, aby „pokazać, jak działają konkurenci i piętnować tego typu zachowania, żeby nie miały miejsca w przyszłości”. Wziął pod uwagę przeprosiny i oczekuje, że podobne sytuacje nie będą miały miejsca.

– Wykorzystano fotografię mojego męża, sugerując, że generał Różański popiera kandydaturę Tomasza Naruszewicza. Jest to przekaz nieuprawniony i wprowadzający mieszkańców w błąd – odczytała oświadczenie Zdzisława Różańska.

– Nie ma zgody na takie podłe zachowanie, konfederacja niejednokrotnie pokazała, że atakuje ludzi, łamie prawo za życia, ale to, że również po śmierci nie możemy liczyć na spokój naszych bliskich, jest wyjątkowe podłe – argumentowała posłanka Elżbieta Anna Polak.

Zdaniem adw. Roberta Kornalewicza, każdy, kto współpracował z generałem Różańskim i pułkownikiem Różańskim doskonale wie, jak wygląda wizerunek obu braci, a tym bardziej sztab wyborczy konkurentów. – Nie doszło do pomyłki nieświadomej, a jeśli takie tłumaczenie jest prawdą, to świadczy o amatorszczyźnie kontrkandydata – komentował.

– Jeśli uraziłem uczucia pani Mirosławy Różańskiej, przepraszam za mój sztab. Dziękuję przy okazji za promocję mojej osoby, bo w czasie briefingu kilka razy padło moje nazwisko, a media częstokroć pomijają moją osobę w informacjach o wyborach – mówi Tomasz Naruszewicz w rozmowie z GL. – Być może niektórzy wyborcy zainteresują się, kto to jest i jakie wartości wyznaje – sugeruje kandydat. Podkreśla, że jego celem jest bronić Polski. – Mamy kroczący zamach stanu. Kradną nam Polskę. Padł Trybunał Konstytucyjny, a wy żałujecie róż, kiedy płoną lasy.

Senatora w wyborach uzupełniających wybiorą 22 listopada mieszkańcy Zielonej Góry i trzech powiatów – zielonogórskiego, świebodzińskiego i krośnieńskiego.

KRÓTKO

Zielona Góra

Dziś pogrzeb prof. Sinicy

Ostatnie pożegnanie profesora Mariana Sinicy odbędzie się o godz. 9.20 na cmentarzu komunalnym (w nowej części).
Profesor Marian Sinica pełnił funkcję dyrektora Instytutu Filologii Polskiej, kierownika Zakładu Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego UZ.
Od 2009 roku pozostawał na emeryturze, zachowując tytuł profesora Uniwersytetu Zielonogórskiego.
LK

Skwierzyna

Śmiertelny wypadek na S3

Kierowca busa uderzył w tył samochodu ciężarowego jadącego przed nim.
- Po przyjeździe na miejsce pierwszych zastępów straży pożarnej w busie przebywał mężczyzna, który pomimo szybko podjętych czynności reanimacyjnych zmarł. Kierowcy tira nic się nie stało. Na miejscu lądował zespół Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, stąd duże utrudnienia w ruchu na obu pasach trasy S3. Przyczyny i okoliczności wypadku będzie badała policja - mówi mł. bryg. Arkadiusz Kaniak, rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Gorzowie.
AŁ

eprasa.pl 0613733fce

FOKUS

• **Dziś** litr benzyny 95 ma kosztować nie więcej niż 6,37 zł, benzyny 98 – 7,24 zł, a diesla – 8,05 zł

BEZPIECZEŃSTWO

Meldunek o ruchach na wschodniej granicy trafił nocą do premiera

W Komendzie Głównej Policji powstał sztab operacji specjalnej, która jest prowadzona w województwie warmińsko-mazurskim i na Podlasiu – poinformował we wtorek premier Tusk.

oprac. Karolina Wrońska

Podczas konferencji przed posiedzeniem rządu premier Donald Tusk mówił o sytuacji bezpieczeństwa przy granicy z obwodem królewieckim. Poinformował, że tuż po północy otrzymał od Straży Granicznej informację, że zaobserwowano niepokojący ruch na granicy polsko-rosyjskiej. – Osobnicy z latarkami. Bardzo szybko zmobilizowaliśmy tam odpowiednie siły i środki – powiedział.

Premier tłumaczył, że udało się zapobiec prowokacji, „jeśli takie były zamiary, bo tego do końca nie będziemy w stanie potwierdzić". – W ocenie Straży Granicznej sytuacja wymagała pełnej mobilizacji i kontroli sytuacji na miejscu – podkreślił. Zaznaczył też, że napięcie i eskalacja ze strony Rosji mogą potrwać, dlatego Polska musi być cały czas zmobilizowana.

Wcześniej premier przekazał, że w Komendzie Głównej Policji powstał sztab operacji specjalnej, która jest prowadzona w województwach warmińsko-mazurskim i podlaskim. W pracach sztabu biorą udział także służby specjalne oraz Straż Graniczna.

Jak wyjaśnił Donald Tusk, od dłuższego czasu służby państw sojuszniczych informowały, że w Polsce „może dojść do aktów dywersji albo poważniejszych prowokacji na granicy z Federacją Rosyjską lub do aktów sabotażu przygotowanych przez wrogie służby". – Te informacje miały także potwierdzenie w ostrzeżeniach, jakie otrzymałem od głównodowodzącego wojsk NATO i sił zbrojnych amerykańskich w Europie generała Grynkewicha w czasie jego pobytu w Polsce – powiedział Tusk.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Premier poinformował, że tuż po północy otrzymał informację, że zaobserwowano niepokojący ruch na granicy polsko-rosyjskiej

Premier dodał, że generał uprzedzał o możliwym scenariuszu eskalacji zdarzeń jeszcze jesienią tego roku.

Po informacji, że do zdarzeń – w tym „do wtargnięcia na teren Rzeczypospolitej uzbrojonych ludzi" – może dojść w pierwszej połowie listopada, zadecydowano o skierowaniu sił policyjnych do północno-wschodniej Polski i wzmocnieniu Straży Granicznej oraz kontrterrorystów.

Ppłk Mirosława Aleksandrowicz, rzeczniczka prasowa warmińsko-mazurskiej Straży Granicznej, przekazała PAP, że w nocy po stronie rosyjskiej zaobserwowano kilka osób z latarkami, ale nie było próby przekroczenia granicy. Powiedziała, że chodzi o odcinek tzw. zielonej granicy, nie chciała jednak sprecyzować, w jakim rejonie.

Podczas konferencji premier Donald Tusk odniósł się też do sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego. Zaznaczył, że „obrona Trybunału Konstytucyjnego i warunków pracy dla sędziów jest oczywistym obowiązkiem władzy wykonawczej, natomiast nikt z władzy wykonawczej nie ma prawa wkraczać przemocą na teren Trybunału Konstytucyjnego, tak jak to zrobił prezydent".

Otwierając wtorkowe posiedzenie rządu, szef rządu powiedział, że w sytuacji wokół Trybunału Konstytucyjnego „nie ma żadnych dwuznaczności i szarości". – Są legalnie wybrani sędziowie, którzy chcą pracować w siedzibie Trybunału Konstytucyjnego i są atakowani przez polityków i zorganizowany tłum ludzi przez polityków prawicy i prezydenta Nawrockiego przemocą i niezgodnie z prawem – stwierdził.

We wtorek po południu premier wziął udział w zwołanej przez prezydenta Karola Nawrockiego Radzie Bezpieczeństwa Narodowego. Na posiedzeniu miały być poruszane bieżące kwestie dot. bezpieczeństwa narodowego oraz sprawy budowy stałej bazy wojsk amerykańskich w Polsce.

PAP

WARSZAWA

Premier zdecydował w sprawie NBP

oprac. Karolina Wrońska

– Złożyłem kontrasygnatę pod propozycjami nowych członków zarządu Narodowego Banku Polskiego – poinformował we wtorek premier.

– Zgodnie z rekomendacją pana ministra Domańskiego złożyłem podpis, kontrasygnatę, pod propozycjami nowych członków zarządu Narodowego Banku Polskiego – powiedział Donald Tusk przed posiedzeniem Rady Ministrów. Dodał, że „ktoś w naszym kraju musi myśleć, jak stabilizować sytuację" i „jak stabilizować polską złotówkę".

– Niezależnie od tego, jak wyglądają sprawy prezesa Adama Glapińskiego (...) to sam Narodowy Bank Polski musi być chroniony przez nas wszystkich przed jakimiś niepotrzebnymi wstrząsami. Groził nam taki klincz – brak zarządu, brak możliwości prowadzenia prac NBP – i dlatego zdecydowałem się na ten krok i na ten gest i zaakceptowałem zaproponowane zmiany – powiedział premier.

BEZPIECZEŃSTWO

Dwa alarmy bombowe w samolotach

Maciej Koprowicz

We wtorek rano ogłoszono alarm bombowy na pokładzie samolotu lecącego z Londynu na lotnisko Chopina.

Maszyna ze 181 osobami na pokładzie została skierowana do portu lotniczego Modlin w Nowym Dworze Mazowieckim. 181 osób było na pokładzie samolotu Boeing 737 MAX PLL LOT, który leciał z lotniska Heathrow w Londynie na Lotnisko Chopina. Lotnisko w Modlinie pozostawało zamknięte przez ok. 2 godziny w związku z działaniami prowadzonymi przez służby w celu weryfikacji zgłoszonego zagrożenia.

We wtorek miał miejsce jeszcze jeden alarm bombowy dotyczący lotu do Warszawy. Dotyczył rejsu duńskich linii lotniczych SAS numer SK751 z Kopenhagi na Okęcie. Jak poinformował cytowany przez TVN24 Piotr Rudzki z biura prasowego Lotniska Chopina w Warszawie, wyłączona była jedna droga startowa płyty lotniska.

KRÓTKO

Drogi

Rusza budowa ostatniego odcinka A2

We wtorek podpisano umowę na budowę odcinka autostrady A2 między Białą Podlaską a Kijowcem. Wartość kontraktu na fragment A2 Biała Podlaska – Kijowiec (Lubelskie) o długości ponad 16 km to ponad 571 mln zł. Wykonawcą jest konsorcjum firm Mirbud i Budpol. – Po zakończeniu tej inwestycji, które nastąpi w roku 2030, będzie można pojechać od granicy z Niemcami do wschodniej granicy Polski – powiedział minister infrastruktury Dariusz Klimczak.

Łódź

18 lat więzienia za zabójstwo na działkach

Sąd Okręgowy w Łodzi ogłosił we wtorek wyrok w procesie o zabójstwo na działkach w Łodzi w kwietniu ub. roku. Adam C. został uznany za winnego dokonania zabójstwa mężczyzny, którego oskarżył o kradzież telefonu. Został skazany na 18 lat pozbawienia wolności. Drugi oskarżony – Grzegorz K. – został skazany na rok i 8 miesięcy pozbawienia wolności za nieudzielenie pomocy pokrzywdzonemu. Wyrok nie jest prawomocny.

Pomorskie

Cukierki z metalowymi przedmiotami na halloween

Policja w Miastku prowadzi dochodzenie po tym, jak czworo dzieci znalazło w cukierkach otrzymanych od nieznajomych w halloween ostre, metalowe przedmioty. Jedno z dzieci zraniło się w język i trafiło do szpitala. Dochodzenie prowadzone jest pod nadzorem prokuratury w kierunku narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.



FOT. A. WOJTASIEWICZ

Skierowałem do TK kolejny, szósty już wniosek o uchylenie immunitetu Bogdanowi Święczkowskiemu. Wnioski dotyczą m.in. spraw systemów Pegasus i Hermes

WALDEMAR ŻUREK, prokurator generalny

eprasa.pl 0613733fce

UKRAINA

Rosyjskie bomby uderzyły w szkołę. Był tam punkt pomocy humanitarnej

Kazimierz Sikorski

Rosjanie zaatakowali szkołę służącą za punkt dystrybucji pomocy humanitarnej w miejscowości Komyszuwacha w obwodzie zaporoskim. Zginęło co najmniej 29 osób.

Prezydent Wołodymyr Zełenski przekazał, że Rosjanie uderzyli najpierw w szkołę, w której mieszkańcom wydawano pomoc humanitarną. Po pierwszym uderzeniu Rosjanie zrzucili kolejne dziewięć bomb na schronienie, w którym przebywali ludzie.

Prezydent nazwał to „wyjątkowo potwornym atakiem". „Rosjanie nie mogli nie wiedzieć, że co tydzień mieszkańcy, którzy pozostali w miejscowości Komyszuwacha, odbierali właśnie tam pomoc humanitarną. To kolejny dowód na to, że Rosja nie chce żadnej deeskalacji ani prawdziwego sprawiedliwego pokoju" – stwierdził Wołodymyr Zełenski.

Kiedy na miejscu pojawili się ratownicy i policjanci, pojawiło się zagrożenie kolejnym rosyjskim atakiem. Choć ratownicy próbowali się schronić, siły rosyjskie przeprowadziły kolejne uderzenia w to samo miejsce. W wyniku ataku zniszczone zostały sala gimnastyczna, budynek gospodarczy, wóz strażacki, uszkodzony został budynek szkoły.

Wśród ofiar śmiertelnych znaleźli się dwaj ratownicy: 44-letni Denys Konowałenko oraz 44-letni Ołeksij Suszczewski. Pozostawili żony i czworo dzieci.

Z kolei szef wojskowych władz obwodu charkowskiego, Ołeh Syniehubow, poinformował, że w nocy z poniedziałku na wtorek rosyjskie siły przeprowadziły atak na placówkę medyczną, w wyniku czego ranne zostały 62 osoby. Dodał, że 226 pacjentów ewakuowano do innych szpitali.

Szef władz obwodu żytomierskiego Witalij Buneczko powiadomił, że minionej nocy, podczas zmasowanego rosyjskiego ostrzału, celem ataku stała się infrastruktura energetyczna w obwodzie żytomierskim.



FOT. X DSNS

Rosjanie zaatakowali bombami szkołę, w której był punkt pomocy humanitarnej

WŁOCHY

Podatek od śniegu i opłata za ślub nocą – martwe przepisy anulowane

oprac. Anna Nagel

Władze we Włoszech anulowały ostatnio około 30 tysięcy przepisów z czasów monarchii. Rząd Giorgii Meloni uchylił między innymi podatek od śniegu, opłatę za ślub nocą i dekret w sprawie konfiskaty czworonogów dla potrzeb armii.

Jak zaznaczyła włoska agencja informacyjna ADNKronos, wielką operację anulowania dekretów i innych rozporządzeń z czasów przed republiką, w tym z okresu faszyzmu, przeprowadziła minister do spraw reform i uproszczenia przepisów prawa Maria Elisabetta Alberti Casellati. W ten sposób, dodano, uporała się z „prawdziwą włoską archeologią legislacyjną".

Nie brakowało tam prawdziwych osobliwości i zdumiewających przepisów uchwalonych na szczeblu lokalnym i krajowym. Nie były one stosowane od dekad, ale wciąż figurowały w kodeksach. Podkreślono, że w epoce satelitów intrygują i wywołują uśmiech uchylone dopiero w 2023 roku przepisy dotyczące wykorzystania gołębi pocztowych.

Wśród prawdziwych „perełek" uchylono wprowadzony w gminie Cerignola w Apulii podatek od śniegu. Tam pada on rzadko i dlatego często sprowadzano go z pobliskich terenów górskich. Gmina uzyskała królewskie zezwolenie na opodatkowanie go, co pozwoliło na uregulowanie formalnego zamówienia publicznego na sprzedaż lodu w miesiącach letnich w czasach, gdy nie było lodówek.

PAP

UNIA EUROPEJSKA

Lodówki zaczęły grzać. Seria cyberataków na zamrażarki

oprac. Anna Nagel

W poniedziałek cyberataki na sieci supermarketów odnotowano w kilku krajach UE: Belgii, Estonii, Holandii, Luksemburgu, Włoszech, Irlandii i Szwecji.

Użyto tego samego mechanizmu, co w październiku w supermarketach we Francji – hakerzy podwyższyli temperaturę w urządzeniach chłodniczych, w których przechowywana jest żywność.

– Jesteśmy świadomi tych incydentów – przekazała PAP w oświadczeniu rzeczniczka KE Louise Bogey. – Incydenty te pokazują, że cyberataki mogą zakłócać świadczenie usług, negatywnie wpływać na przedsiębiorstwa oraz bezpośrednio oddziaływać na codzienne życie obywateli – dodała.

Zwróciła jednak uwagę, że Unia Europejska dysponuje narzędziami, by reagować w takich sytuacjach.

– W kwestii koordynacji działań i wymiany informacji polegamy na sieci CYCLONe, jako że incydenty dotknęły kilka państw członkowskich – zaznaczyła Bogey.

Chodzi o sieć szybkiego reagowania na kryzysy cybernetyczne, która pozwala państwom wymieniać się informacjami na temat skali i przebiegu ataku oraz planować wspólnie obronę.

Rzeczniczka KE zwróciła również uwagę na trzy unijne regulacje, które pozwalają na współpracę na poziomie UE na rzecz cyberbezpieczeństwa: Akt o cyberodporności, Akt o cybersolidarności oraz na dyrektywę NIS2 (Network and Information Security Directive).

Dyrektywa NIS2 nakłada na przedsiębiorstwa obowiązki mające podnieść ich cyberbezpieczeństwo; wśród objętych przepisami sektorów znajdują się również produkcja i dystrybucja żywności.



FOT. PAP/EPA/FREDRIK SANDBERG

Pracownicy wyrzucają uszkodzone produkty w Sztokholmie, po tym jak w nocy temperatura w zamrażarkach gwałtownie wzrosła

Cyberataki w różnych krajach

W Portugalii hakerzy zaatakowali sieć supermarketów Intermarche. Według telewizji SIC atak informatyczny sparaliżował działanie systemów chłodzenia w zamrażarkach i lodówkach w co najmniej siedmiu supermarketach sieci Intermarche w Portugalii.

Operator sieci wielkopowierzchniowych placówek handlowych w wydanym oświadczeniu poinformował, że w żadnym z supermarketów Intermarche nie doszło do „zaburzenia bezpieczeństwa żywnościowego".

W poniedziałek doszło do cyberataku na system chłodniczy sieci sklepów spożywczych w Estonii – poinformowała firma zajmująca się regulowaniem temperatury w zamrażalkach – Kitman Coldtech.

W Estonii wśród klientów firmy Kitman Coldtech są cztery duże sieci marketów: Selver, Rimi, COOP oraz Lidl. Na incydent zareagowano w ciągu 10 minut od zgłoszenia, dzięki czemu nie doszło do większych szkód.

Cyberprzestępcy zaatakowali również sieci supermarketów Delhaize na terytorium Belgii i Luksemburga. Rzeczniczka koncernu Ahold Delhaize, Sarah De Meester, poinformowała, że „incydent IT" dotyczy lodówek i zamrażarek w dziesiątkach sklepów.

Jak przekazała De Meester, sieć supermarketów zauważyła wzrost temperatury w systemach chłodniczych. Według niej firma prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie tego zdarzenia.

PAP

KIRIBATI

Dryfowali trzy miesiące. Pięć osób uratowanych

oprac. Anna Nagel

U wybrzeży Kiribati uratowano pięć osób, w tym dwoje dzieci, które po sztormie przez niemal trzy miesiące dryfowały małą łodzią po Pacyfiku. Zagubieni pokonali 5,4 tys. km, zanim dotarli do wyspy Fanning – podała agencja AP.

Mikronezja, skąd wypłynęła piątka ocalałych, oraz Kiribati znajdują się na Oceanie Spokojnym między Indonezją a Ameryką Południową.

Odnalezieni byli częścią dziewięcioosobowej grupy, która miała przeprawić się 30 lipca między mikronezyjskimi wyspami Murilo i Ruo. Ich rejs miał trwać godzinę, ale gdy wypłynęli, na ich trasie zerwała się burza, która zepchnęła łódź na otwarte wody.

Po 10 dniach bezowocnych wysiłków straż przybrzeżna zawiesiła poszukiwania zaginionych. W niedzielę mieszkańcy wyspy Fanning na Kiribati zauważyli dryfującą łódź z pięcioma osobami na pokładzie.

Ocaleni jeszcze nie poinformowali opinii publicznej o tym, co wydarzyło się w łodzi w ciągu trzech miesięcy i co stało się z czterema osobami, których nie było na pokładzie.

Gubernator mikronezyjskiego stanu Chuuk, Alexander Narruhn, oświadczył, że „na pokładzie łodzi zaginęło dziewięć osób. Dzięki Bogu za miłosierdzie, że odnaleziono pięć z nich. Kontynuujemy modlitwę za ich czterech towarzyszy" – stwierdził.

PAP

eprasa.pl 0613733fce

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Nieleczona cukrzyca sieje spustoszenie
•13 sanatoriów najlepszych na jesień

ZDROWY MĘŻCZYZNA

Jakie są pierwsze objawy raka jądra? Wykryjesz je dzięki badaniu, które możesz przeprowadzić sam

Co roku w Polsce około tysiąca mężczyzn zapada na nowotwór jądra. Im wcześniej zmiany nowotworowe zostaną wykryte, tym większa szansa na wyleczenie. Warto wiedzieć, jakie są pierwsze objawy raka jądra i jak je zauważyć

Marta Siesicka-Osiak

Rak jądra jest nowotworem złośliwym, który stanowi 1 procent wszystkich nowotworów złośliwych u mężczyzn i 5 proc. nowotworów urologicznych. Najczęściej chorują na niego młodzi mężczyźni między 15. a 40. rokiem życia.

Nowotwory jądra dzieli się na trzy rodzaje. Najczęstsze z nich to tzw. zarodkowe, wywodzące się z komórek, z których ostatecznie mają rozwinąć się plemniki, i stanowią one 95 proc. nowotworów jąder. Wyróżniamy wśród nich nasieniaki (zazwyczaj występują u starszych mężczyzn) oraz nienasieniaki, które pojawiają się zazwyczaj u młodszych panów. Ponadto występują nowotwory rozwijające się z komórek produkujących testosteron lub z komórek „opiekujących" się komórkami rozrodczymi, a także nowotwory o innym podłożu.



FOT. PEAKSTOCK/GETTY IMAGES

Ból i powiększenie jądra mogą wskazywać na rozwój nowotworu i wymagają pilnej konsultacji lekarskiej

Jak wykryć raka jądra?

Raka jądra najłatwiej można wykryć przez samobadanie jąder. Ponieważ rozwija się on bardzo dynamicznie, profilaktyczne badanie powinno wykonywać się raz na tydzień. Najlepiej przeprowadzić je po ciepłej, rozluźniającej kąpieli.

Worek mosznowy należy delikatnie unieść do góry i sprawdzić, czy jedno z jąder nie jest cięższe. Następnie sprawdzić, czy nie ma w nich mas, guzków lub płynów, które wzbudzają niepokój. Każda podejrzana zmiana powinna być zgłoszona lekarzowi, który zleci odpowiednią diagnostykę, m.in. badanie USG.

Czy rak jądra jest uleczalny?

Rak jądra to nowotwór wyleczany w około 90 proc. przypadków. Im wcześniej zostanie wykryty, tym większe są szanse na całkowity powrót pacjenta do zdrowia.

Jest on wysoko wrażliwy na leczenie onkologiczne, co sprawia, że nawet osoby, u których został zdiagnozowany stosunkowo późno, mają duże – sięgające nawet 80 procent – szanse na pełne wyzdrowienie.

Jak długo można żyć z rakiem jądra?

Rokowania w przypadku raka jądra są dość dobre – zmiany wykryte we wczesnych stadium zaawansowania są możliwe do wyleczenia niemal u wszystkich pacjentów. Z kolei nowotwór zdiagnozowany w stopniach zaawansowanych daje przeżywalność 5 lat od wykrycia choroby.

Czynniki zwiększonego ryzyka

Ze statystyk wynika, że zachorowalność na złośliwe guzy jądra wynosi 3 na 100 tysięcy mężczyzn. „Do czynników zwiększonego ryzyka zachorowania na raka jądra należą: zdiagnozowany wcześniejszy nowotwór w drugim jądrze, wnętrostwo (niezstąpienie jąder) – nawet jeśli jądro zostało prawidłowo odprowadzone, zespół Klinefeltera i hipogonadyzm. Dotychczas nie dowiedziono wpływu urazów i czynników środowiskowych na rozwój choroby onkologicznej tej lokalizacji. Rodzinne występowanie raka jądra u osób nieobciążonych genetycznie jest słabo udowodnione" – podaje portal onkologiczny zwrotnikraka.pl. Dodaje, że niektóre guzy jądra nasilają cechy męskie (zwiększone owłosienie skóry, wzrost masy mięśniowej), a u 7 procent mężczyzn stwierdza się powiększenie gruczołów piersiowych.

JAK

DWA WAŻNE BADANIA

Krew nie zawsze zwiastuje raka prostaty

Jacek Drost

Krew w moczu lub nasieniu jest jednym z najczęściej wskazywanych przez Polaków objawów raka prostaty – wynika z badań SW Research, przeprowadzonych na zlecenie marki Domowe Laboratorium.

Aż 39,8 proc. respondentów kojarzy ten symptom z chorobą nowotworową. Na pierwszym miejscu znalazły się trudności w oddawaniu moczu (40 proc.), a niewiele rzadziej wskazywano osłabiony lub przerywany strumień moczu (38 proc.) oraz częstą potrzebę oddawania moczu, zwłaszcza nocą (38 proc.). Ponad jedna trzecia ankietowanych wymieniła, jako objaw raka prostaty, uczucie parcia na pęcherz (35,7 proc.) oraz ból lub pieczenie przy oddawaniu moczu (35,1 poc.). Z kolei 33 proc. zwracało uwagę na bóle w pachwinach lub mosznie, a 28 proc. łączyło chorobę z problemami z erekcją.

Lekarze są zgodni: każdy niepokojący objaw powinien być sygnałem alarmowym i skłonić do badań profilaktycznych. Jednym z nich jest oznaczenie poziomu PSA, czyli specjalnego białka wytwarzanego przez komórki nabłonka gruczołu krokowego. To podstawowe i najpowszechniej stosowane badanie, które można wykonać zarówno w laboratorium, jak i samodzielnie w domu, korzystając z prostego testu dostępnego w aptekach.

Drugim kluczowym badaniem jest badanie per rectum, czyli palpacyjne badanie prostaty przez odbyt. Choć trwa krótko i jest niezwykle ważnym elementem diagnostyki, wciąż budzi dużo emocji. Tymczasem lekarze uspokajają, że krew w moczu lub nasieniu częściej bywa objawem stanu zapalnego niż raka prostaty.



FOT. NUTTAWAN JAYAWAN/GETTY IMAGES

Każdy niepokojący objaw powinien skłonić nas do badań

eprasa.pl 0613733fce

LECZENIE I REHABILITACJA

Nie warto bać się Horyńca-Zdroju. Urocza miejscowość skrywa lecznicze sekrety

Leżący na Podkarpaciu – tuż przy Roztoczu – Horyniec-Zdrój to jedno z najbardziej nietypowych i najmniej znanych polskich uzdrowisk

Ola Głowacka

Aktualnie w mediach szumi od doniesień o obawach, jakie mają polscy kuracjusze przed turnusami w Horyńcu-Zdroju.

Owszem, zdarzają się na Podkarpaciu alerty RCB związane z sytuacją w pobliskiej Ukrainie. Jednak NFZ uspokaja: życie w Horyńcu toczy się normalnie, zabiegi wykonywane są jak zwykle, a zainteresowanie turnusami nie słabnie. Aż 98 procent kuracjuszy realizuje swoje skierowania do Horyńca.

Kurort rozwijał się już w XIX wieku

To właśnie naturalne surowce lecznicze sprawiły, że niewielka miejscowość zyskała renomę wśród osób zmagających się z chorobami stawów, kręgosłupa i układu ruchu. Dodatkowym atutem są czyste powietrze, niewielkie uprzemysłowienie regionu oraz rozległe lasy Roztocza.

Historia miejscowości sięga XV wieku, jednak rozwój uzdrowiska rozpoczął się pod koniec XIX stulecia. Za jego twórcę uznawany jest książę Aleksander Poniński, który dostrzegł potencjał miejscowych źródeł siarczkowych i stworzył pierwszy zakład kąpielowy. Później rozwój kurortu kontynuowała rodzina Karłowskich, inwestując w nowoczesne obiekty lecznicze i promocję uzdrowiska w kraju oraz za granicą.

W czasie II wojny światowej większość infrastruktury została zniszczona, jednak po wojnie uzdrowisko odbudowano. Status uzdrowiska Horyniec otrzymał w 1973 roku, a od 1998 roku oficjalnie funkcjonuje pod nazwą Horyniec-Zdrój. Z miejscowością związana jest także legenda o królu Janie III Sobieskim, który miał bywać tutaj podczas polowań i korzystać z miejscowych walorów przyrodniczych.

Europejskie królestwo „czarnego złota”

Największym skarbem uzdrowiska jest borowina określana mianem „czarnego złota”. Specjaliści zaliczają ją do najlepszych borowin występujących nie tylko w Polsce, ale również w Europie.

Borowina wykorzystywana w Horyńcu ma właściwości przeciwzapalne, rozgrzewające i przeciwbólowe. Stosuje się ją przede wszystkim w leczeniu schorzeń narządu ruchu, chorób reumatycznych oraz podczas rehabilitacji pourazowej.

Drugim naturalnym bogactwem są wody siarczkowo-siarkowodorowe. To stosunkowo rzadko spotykany surowiec leczniczy, wykorzystywany zarówno do kąpieli, jak i kuracji pitnych. W Horyńcu działa nawet jeden z nielicznych w Polsce basenów rehabilitacyjnych napełnionych właśnie wodą siarczkowo-siarkowodorową.

Jakie choroby leczy się w Horyńcu-Zdroju?

Profil leczniczy uzdrowiska jest szeroki. Najczęściej trafiają tu osoby zmagające się z:

- chorobami reumatycznymi,
- zwyrodnieniami stawów i kręgosłupa,
- osteoporozą,
- schorzeniami neurologicznymi,
- stanami po urazach i operacjach narządu ruchu,
- niektórymi chorobami skóry,
- chorobami układu krążenia,
- przewlekłymi bólami kręgosłupa i korzonków nerwowych.

Lecznicze wody siarczkowe wykorzystywane są także przy wybranych schorzeniach układu oddechowego, przewodu pokarmowego oraz zaburzeniach metabolicznych.

Jakie zabiegi oferuje uzdrowisko?

Podstawę terapii stanowią zabiegi borowinowe i kąpiele siarczkowe. Kuracjusze mogą korzystać m.in. z okładów borowinowych, kąpieli borowinowych, kąpieli siarczkowo-siarkowodorowych, ćwiczeń rehabilitacyjnych w basenie leczniczym, masaży, fizykoterapii i kinezyterapii.

Coraz większą rolę odgrywa nowoczesna rehabilitacja. W Horyńcu funkcjonują centra wyposażone w zaawansowane urządzenia wspomagające terapię pacjentów po udarach, urazach rdzenia kręgowego czy operacjach ortopedycznych.

Najbardziej znanym obiektem jest Dom Zdrojowy należący do Uzdrowiska Horyniec. Dużą popularnością cieszy się również sanatorium Jawor. Wśród często wybieranych obiektów znajduje się także Centrum Rehabilitacji Rolników KRUS „Kresowiak”.



FOT. KRZYSZTOF ZAJĄCZKOWSKI/UMWP

Wielu kuracjuszy uważa Horyniec za jeden z najlepiej strzeżonych sekretów polskiej balneologii



FOT. GETTY IMAGES

Kaszel, który nie ustępuje przez dłuższy czas, może być pierwszym objawem groźnej choroby. Lepiej nie zwlekać z wizytą u lekarza

PROFILAKTYKA

Przewlekły kaszel może zwiastować groźną chorobę. Nie zwlekaj z badaniami

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Kaszel, który nie mija od kilku tygodni, nawracające infekcje dróg oddechowych, uczucie duszność – to objawy, których pod żadnym pozorem nie powinniśmy lekceważyć. Choć nie muszą oznaczać poważnej choroby, powinny skłonić do konsultacji z lekarzem.

Choroby układu oddechowego mogą rozwijać się stopniowo, a ich pierwsze objawy bywają mylone ze zwykłym przeziębieniem, przemęczeniem czy konsekwencjami palenia papierosów. Przewlekły kaszel, pogarszająca się tolerancja wysiłku albo nawracające infekcje często nie budzą początkowo większego niepokoju. Tymczasem mogą być sygnałem schorzeń wymagających specjalistycznej diagnostyki, takich jak przewlekła obturacyjna choroba płuc (POChP), choroby śródmiąższowe płuc czy nowotwory.

Kiedy objawy powinny zaniepokoić?

Nie każdy kaszel oznacza poważną chorobę. Ważne jest jednak, aby zwracać uwagę na jego czas trwania, charakter oraz towarzyszące mu dolegliwości. Do objawów, które powinny skłonić do konsultacji lekarskiej, należą przede wszystkim:

- kaszel utrzymujący się powyżej trzech tygodni,
- duszność, zwłaszcza nowa lub stopniowo nasilająca się,
- ból w klatce piersiowej,
- nawracające infekcje dróg oddechowych,
- niewyjaśniony spadek masy ciała,
- chrypka,
- krwioplucie, czyli obecność krwi w odkrztuszanej wydzielinie.

Szczególnej uwagi wymagają objawy, które utrzymują się mimo leczenia, nasilają się lub występują u osób z czynnikami ryzyka, takimi jak wieloletnie palenie tytoniu.

– Największym błędem jest przyzwyczajanie się do objawów. Pacjenci często tłumaczą przewlekły kaszel paleniem papierosów, a duszność wiekiem lub słabszą kondycją. Tymczasem niepokojące dolegliwości powinny być sygnałem do sprawdzenia stanu zdrowia. Nie oznacza to od razu rozpoznania nowotworu czy innej ciężkiej choroby, ale pozwala odpowiednio wcześnie rozpocząć diagnostykę. Im szybciej ustalimy przyczynę objawów, tym szybciej możemy zaplanować właściwe postępowanie – wyjaśnia lek. med. Agnieszka Guzowska.

Pierwszym krokiem w przypadku utrzymujących się niepokojących objawów powinna być konsultacja z lekarzem podstawowej opieki zdrowotnej. Na podstawie wywiadu, badania pacjenta oraz oceny objawów lekarz może zlecić wstępne badania lub skierować chorego do specjalisty.

Jeśli konieczna jest pogłębiona diagnostyka pulmonologiczna, pacjent może zostać skierowany do ośrodka specjalizującego się w chorobach płuc. Jeszcze niedawno część badań wymagających pogłębionej diagnostyki wiązała się z kilkudniową hospitalizacją. Rozwój technologii medycznych i nowych modeli organizacji opieki pozwala w wybranych przypadkach znacząco ograniczyć czas pobytu pacjenta w placówce.

Wczesne rozpoznanie choroby zwiększa możliwości zastosowania odpowiedniego leczenia, a w przypadku raka płuca może istotnie poprawić rokowanie. Dlatego tak ważne jest, aby nie odkładać konsultacji lekarskiej i nie bagatelizować utrzymujących się dolegliwości.

eprasa.pl 0613733fce

WALKA Z CUKRZYCĄ



FOT. GETTY IMAGES

Dieta śródziemnomorska pozostaje złotym standardem w cukrzycy i chorobach serca, ale diety low carb i keto także są dopuszczalne. Warto wpisać je do swojego jadłospisu

Najlepsza dieta dla cukrzyków i sercowców wybrana. Zbliża się wielka zmiana w leczeniu

Najnowszy raport ds. cukrzycy zmienia sposób myślenia o leczeniu tej choroby, stawiając pacjenta i jego potrzeby w centrum decyzji terapeutycznych.

Ola Głowacka

Międzynarodowy raport ekspertów ds. cukrzycy to najważniejsza od lat aktualizacja zaleceń dotyczących leczenia cukrzycy typu 2. Autorzy z American Diabetes Association (ADA) i European Association for the Study of Diabetes (EASD) odchodzą od myślenia o cukrzycy wyłącznie jako o „za wysokim cukrze". Cukrzyca jest tu traktowana jako choroba całego organizmu, wpływająca na serce, nerki, wątrobę, masę ciała, mięśnie, sen i zdrowie psychiczne.

Wcześniejsze i kompleksowe leczenie

Największa zmiana polega na tym, że nowoczesne leki nie powinny być zarezerwowane wyłącznie dla osób z zaawansowaną cukrzycą. Autorzy sugerują, że u większości pacjentów warto rozważyć stosowanie leków z grup: ● SGLT2 (np. empagliflozyna, dapagliflozyna), ● agonistów GLP-1 (np. semaglutyd) lub tirzepatydu już od rozpoznania choroby, ponieważ chronią nie tylko przed wysokim cukrem, ale także przed zawałem, niewydolnością serca i chorobami nerek. Lek ma dziś nie tylko obniżyć glukozę, ale także pomóc żyć dłużej i uniknąć powikłań.

Utrata masy ciała stała się jednym z głównych celów leczenia. Autorzy podkreślają, że redukcja masy ciała o 10-15 procent może:

- znacząco poprawić kontrolę cukrzycy,
- zmniejszyć ryzyko powikłań,
- doprowadzić nawet do remisji cukrzycy.

Remisja oznacza, że poziom cukru wraca do prawidłowych wartości bez konieczności stosowania leków przeciwcukrzycowych. Nie chodzi już tylko o „cukier w normie", ale o leczenie przyczyny choroby, czyli nadmiaru tkanki tłuszczowej i zaburzeń metabolicznych.

Technologia a leczenie cukrzycy

Eksperci podkreślają, że w leczeniu cukrzycy coraz większe znaczenie mają systemy ciągłego monitorowania glukozy (CGM), aplikacje wspierające samokontrolę i telemedycyna. CGM nie jest już postrzegane wyłącznie jako rozwiązanie dla osób z cukrzycą typu 1.

Dieta śródziemnomorska złotym standardem

Spośród wszystkich modeli żywienia autorzy najczęściej wskazują dietę śródziemnomorską jako najlepiej przebadaną. Udokumentowano, że poprawia ona poziom glukozy, chroni serce, wspiera pracę nerek i zmniejsza ryzyko powikłań sercowo-naczyniowych.

Dopuszczalne są także:

- diety niskowęglowodanowe,
- okresowe posty,
- diety ketogeniczne.

Wymagają one jednak indywidualnego dopasowania i nadzoru medycznego.

Ruch to znacznie więcej niż siłownia

Dokument promuje koncepcję „5S", którą powinni wziąć sobie do serca zarówno pacjenci cukrzycowi, sercowi, jak i osoby, które chcą uniknąć tych schorzeń:

- standing – mniej siedzenia,
- stepping – więcej kroków,
- sweating – aktywność aerobowa,
- strengthening – ćwiczenia siłowe,
- sleep – dobry sen.

Dokument bardzo mocno podkreśla, że większość chorych umiera z powodu chorób serca i naczyń, a nie bezpośrednio z powodu wysokiego cukru. Dlatego lekarze powinni od początku: kontrolować ciśnienie tętnicze, monitorować nerki, oceniać ryzyko sercowo-naczyniowe i aktywnie zapobiegać niewydolności serca.

WAŻNE BADANIA

Tak odróżnisz czerniaka od pieprzyka. Zmiana wygląda inaczej. Jesienią warto zwrócić na to uwagę

Oprac. Maciej Badowski

Jesień to dobry moment na kontrolę znamion i ocenę zmian, które mogły się pojawić po miesiącach ekspozycji na słońce.

Eksperci przypominają, że czerniak we wczesnym stadium jest wyleczalny, a regularne samobadanie skóry oraz konsultacje ze specjalistą mogą pomóc wykryć chorobę, zanim ta zacznie dawać objawy.

Jesień ułatwia wykrycie nowych znamion i zmian na skórze

– Jesień to naturalny moment na zdrowotny „przegląd skóry". Gdy opalenizna zaczyna znikać, łatwiej zauważyć nowe znamiona lub zmiany, które pojawiły się w istniejących już zmianach barwnikowych. Każde znamię, które zmienia kolor, kształt lub wielkość, powinni budzić nasz niepokój i zostać ocenione przez specjalistę – wyjaśnił cytowany w informacji prasowej przesłanej PAP prof. Piotr Rutkowski, specjalista chirurgii onkologicznej, kierownik Kliniki Nowotworów Tkanek Miękkich, Kości i Czerniaków Narodowego Instytutu Onkologii.

Zanaczył, że właśnie dlatego teraz warto wykonać samobadanie skóry oraz skorzystać z konsultacji ze specjalistą.

Zasada ABCDE pomaga ocenić, czy znamię wymaga konsultacji

Przedstawiciele Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Mięsaki i Czerniaki Sarcoma przypomnieli, że podczas oceny zmian na skórze należy pamiętać o zasadzie ABCDE, gdzie A oznacza asymetrię, B – brzegi nieregularne lub poszarpane, C – kolor niejednolity lub zmieniający się, D – duży rozmiar (powyżej 6 mm) oraz E – ewolucję, czyli zmiany zachodzące w czasie. Wystąpienie jednej z tych cech nie oznacza automatycznie nowotworu, ale powinno skłonić nas do konsultacji z lekarzem.

Kilka mitów związanych z czerniakiem

Eksperci zajmujący się profilaktyką czerniaka od dawna zwracają uwagę na kilka mitów z tym związanych. Jednym z nich jest to, że jeśli w wakacje nie doszło do oparzenia słonecznego, skóra jest bezpieczna. Ryzyko uszkodzeń skóry wiąże się bowiem nie tylko z widocznym poparzeniem, ale również z długotrwałą jej ekspozycją na promieniowanie UV, która kumuluje się przez całe życie.

Ponadto nie każdy czerniak rozwija się z istniejącego pieprzyka. W wielu przypadkach pojawia się jako zupełnie nowa zmiana. Nowotwór ten nie dotyczy wyłącznie osób intensywnie opalających się – w rzeczywistości na nowotwory skóry może zachorować każdy. Ryzyko jest większe m.in. u osób z jasną karnacją, licznymi znamionami czy dodatnim wywiadem rodzinnym, jednak czujność powinniśmy zachowywać wszyscy.

Mitem jest też, że jeśli znamię nie boli, nie trzeba go sprawdzać. Wczesny czerniak najczęściej nie powoduje bólu ani innych dolegliwości. Niepokój powinny wzbudzić przede wszystkim zmiany wyglądu znamienia.

Źródło: PAP



FOT. 123RF

W Polsce każdego roku raka skóry rozpoznaje się u tysięcy osób. Jego wczesne stadium jest całkowicie wyleczalne

eprasa.pl 0613733fce

PYTANIA I ODPOWIEDZI SPECJALIŚCI ODPOWIADAJĄ NA NURTUJĄCE WAS PYTANIA

Których słodyczy lepiej unikać i dlaczego?

Na co zwracać uwagę podczas zakupów?

Kolorowe opakowania i kuszący smak nie zawsze idą w parze z dobrym, zdrowym składem. Na półkach sklepowych znaleźć możemy całą gamę słodyczy: od lizaków, cukierkow, aż po ciastka z kremem. Jedne z nich dostarczają głównie cukru i tłuszczu niskiej jakości, inne mogą mieć prostszy skład i mniejszy wpływ na zdrowie. Specjalistka ds. żywienia człowieka, Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska, wyjaśnia, które słodycze omija szerokim łukiem i dlaczego. – Zawsze czytam składy produktów. Tak też robię w przypadku słodyczy, jeśli je kupuję, a nie robię tego często. Wybieram te z najkrótszym składem, bez niepotrzebnych dodatków: im prościej, tym lepiej. Szybciej sięgnę po gorzką czekoladę niż po przereklamowany batonik proteinowy. Unikam też bardzo kolorowych produktów, które opakowaniem z postaciami z bajek sugerują, że są przeznaczone dla dzieci, bo najczęściej – poza przyciągającą wzrok etykietą – nie mają zbyt dużo dobrego do zaoferowania – podkreśla założycielka poradni dietetycznej Dietosfera.

Kiedy zachować szczególną czujność?

Największą ostrożność podczas zakupów należy zachować przy słodyczach łączących dużą ilość cukru, tłuszczów nasyconych, wysoką kaloryczność, a jednocześnie dostarczających niewiele wartości odżywczych. – Dotyczy to między innymi wafelków z kremem, nadziewanych batonów, ciastek z długim składem i wyrobów cukierniczych z tłuszczami utwardzonymi. Szczególnie niekorzystne jest ich regularne spożywanie w dużych ilościach. Uczulam, że o jakości diety decyduje przede wszystkim całość naszych nawyków, a nie pojedynczy produkt, i to jest najważniejsze – wskazuje Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Co robić, jeśli nie chcemy rezygnować ze słodyczy?

Jeśli nie wyobrażamy sobie rezygnacji ze słodkości, warto wiedzieć, które produkty są lepszym wyborem. – Dobrym wyborem może być na przykład gorzka czekolada, prosty składnikowo deser mleczny, domowe ciasto z owocami czy owoce z jogurtem naturalnym lub batonik oparty na suszonych owocach. Powtarzam, aby podczas zakupów dokładnie czytać etykiety i porównywać zawartość cukrów, tłuszczów nasyconych oraz wielkość porcji. Nie kierujmy się wyłącznie hasłami „fit", „light" czy „bez dodatku cukru", „proteinowy", czy kolorową etykietą – nie zawsze oznaczają one, że produkt jest zdrowszy – radzi założycielka poradni dietetycznej Dietosfera. Jak dodaje, najważniejsze są skład, wartość odżywcza i częstotliwość spożycia.

Jest jakiś prosty przepis na „ciasto bez ciasta"?

– U mnie w domu desery robi córka. Szczególnie ciasta i właśnie domowe desery są najlepsze. Ja najbardziej lubię „ciasto bez ciasta", czyli crumble – owoce pod kruszonką – mówi Magdalena Jarzynka-Jendrzejewska.

Jak przygotować takie domowe ciasto?

Przepis jest bardzo prosty – nie potrzebujemy do niego wielu produktów. Jeśli chcemy przygotować sobie crumble, to potrzebujemy następujące składniki: 1 gruszkę lub jabłko lub/i śliwki, do tego 1 filiżanka dowolnych owoców, na przykład malin czy truskawek (poza sezonem możemy skorzystać z możonek). Z kolei na kruszonkę potrzebujemy: 150 g masła (niesolonego), 5 łyżek mąki (najlepiej razowa), 3 łyżki cukru lub erytrytolu, 0,5 łyżeczki kardamonu, 1 łyżeczka cynamonu, 0,5 łyżeczki mielonych goździków). – Warstwa kruszonki powinna być taka, żeby owoce przeświytywały, resztę można zamrozić. Owoce można również posypać cynamonem i imbirem. Należy zapiec owoce pod kruszonką w temperaturze 200 stopni Celsjusza przez około 30 minut, aż kruszonka się zrumieni – radzi dietetyczka.



FOT. FB

Katarzyna Wąś-Zaniuk

PROFILAKTYKA

Pij go codziennie jesienią. Organizm ci podziękuje. Przygotowanie tego napoju jest niezwykle proste

Jesień to czas, kiedy warto zadbać o odporność swojego organizmu, by ochronić się przed różnego rodzaju infekcjami, które o tej porze roku lubią dać o sobie znać. Jest na to kilka prostych sposobów. Jednym z nich jest picie napoju tylko z trzech składników, ale za to takich, które mają wyjątkową moc. Powinny znaleźć się w każdym domu

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Imbir od dawna znany jest przede wszystkim z działania wspierającego układ pokarmowy: pomaga w trawieniu, wspiera pracę wątroby i jelit. Działa przeciwwymiotnie, dzięki czemu bywa stosowany m.in. przy nudnościach, w tym u kobiet w ciąży oraz u osób cierpiących na chorobę lokomocyjną. Warto wiedzieć, że ta popularna roślina wykazuje również potencjalne działanie przeciwstarzeniowe. Jednak imbir jest również źródłem substancji o działaniu przeciwzapalnym i antyoksydacyjnym.

Z kolei miód od lat wykorzystywany jest jako domowe remedium na przeziębienie. Dokładnie zbadano jego właściwości immunomodulujące i przeciwbakteryjne, czyli wpływ spożycia miodu na funkcjonowanie układu odpornościowego człowieka. Zaobserwowano, że regularnie i długotrwale spożywany miód spadziowy lub lipowy wzmacniają odporność na drodze stymulowania organizmu do zwiększonej produkcji komórek układu odpornościowego. Na wstępnych etapach zakażenia komórki te eliminują szkodliwe dla organizmu patogeny, zapobiegając infekcjom.

Dlatego koniecznie zrób sobie w domu shot o smaku mandarynki, imbiru i miodu, jeśli chcesz naturalnie podnieść odporność organizmu.

Naturalny shot z imbiru i mandarynek. Domowy sposób na wsparcie odporności

Shoty imbirowe od lat cieszą się dużą popularnością, szczególnie w sezonie przeziębień i infekcji. Nic dziwnego: są łatwe w przygotowaniu, pełne wyrazistego smaku i zawierają składniki, które mogą wspierać organizm. Ta wersja z dodatkiem mandarynek, miodu i kurkumy nie tylko rozgrzewa, ale również wyjątkowo dobrze smakuje.

Warto przygotować większą porcję i przechowywać ją w lodówce w szczelnie zamkniętej, wyparzonej butelce. Dzięki temu codzienną dawkę można mieć zawsze pod ręką.

Jak przygotować shot imbirowy?

Z podanych proporcji przygotujesz około 750 ml napoju:

- 230-270 g świeżego imbiru,
- 1 łyżeczka mielonej kurkumy,
- 1 łyżka miodu,
- duża szczypta świeżo mielonego pieprzu,
- 600 ml soku z mandarynek.



FOT. GETTY IMAGES

Jak zrobić naturalny shot o smaku imbiru i mandarynek? Nie jest to wcale takie trudne

Sposób przygotowania

- Nieobrany imbir pokrój na mniejsze kawałki.
- Umieść go w blenderze wraz z 300 ml soku z mandarynek, kurkumą, miodem i pieprzem.
- Miksuj przez kilka minut, aż składniki dokładnie się rozdrobnią.
- Powstałą masę przetrzyj przez sitko lub przecierak do warzyw. Sok zbieraj do naczynia.
- Pozostałą pulpę ponownie przełóż do blendera, dodaj resztę soku z mandarynek i jeszcze raz wszystko zmiksuj. Ponownie przecedź mieszankę i połącz ją z pierwszą porcją soku. To właśnie drugie tłoczenie nadaje shotowi charakterystyczną ostrość i intensywny smak.

Gotowy napój przelej do czystej, szklanej butelki i przechowuj w lodówce.

Jak często pić?

Najlepiej pić 1-2 niewielkie shoty dziennie. Dzięki temu aromatyczna mieszanka imbiru, kurkumy i cytrusów może stać się smacznym elementem codziennej diety, szczególnie w chłodniejszych miesiącach roku.

eprasa.pl 0613733fce

PLEBISCYT EDUKACYJNY 2026

To jest taka pani, co wszystko umie i na wszystko radę ma!

Pamiętasz, jak stawiałeś pierwsze niezgrabne litery w zeszycie? Jak czytałeś pierwsze zdania? Jak liczyłeś na paluszkach? Może nie, ale na pewno do dziś pamiętasz swoją pierwszą nauczycielkę. Bo może minąć wiele lat, ale niektóre szkolne wspomnienia zostają na całe życie.

Bo pierwsza „moja pani" to ktoś szczególny. Najlepsza ze wszystkich pań w calusieńkiej szkole, wiadomo! Ktoś, do kogo biegnie się po pomoc. Ktoś, kto odpowiada na 100 pytań na minutę. Ktoś, kto uczy nie tylko czytania, pisania i liczenia, ale także szkolnej rzeczywistości. I w końcu ktoś, kto ładuje do życiowego tornistra wszystko to, co poniesiemy przez dalsze lata edukacji, aż na same studia. Bo to właśnie w najmłodszych klasach rodzi się ciekawość świata, wiara we własne możliwości oraz stosunek do nauki na kolejne lata, a nauczyciele klas 0-3 mają w tym ogromny udział. - W Plebiscycie Edukacyjnym 2026 tydzień po tygodniu prezentujemy osoby, które każdego dnia towarzyszą naszym dzieciom w ich edukacyjnych przygodach - wyjaśnia Katarzyna Adamczyk, która opiekuje się tą akcją od strony redakcyjnej.

Jak dodaje: - Dziś przyszedł czas, byśmy poznali bliżej nauczycieli klas 0-3, którzy mają swoje ważne miejsce w naszej akcji, bo mają je w naszym życiu. Możemy nie pamiętać, jak stawialiśmy pierwsze litery w zeszycie, czytaliśmy pierwsze zdania czy liczyliśmy na palcach, ale zwykle pamiętamy swoją pierwszą nauczycielkę. Bo może minąć wiele lat, ale niektóre szkolne wspomnienia zostają na całe życie. Warto więc poznać osoby, które zostaną w myślach i sercach obecnych uczniów. Poznajmy więc ich historie, zainteresowania i pasje. Poczytacie o nich także na naszej stronie.

Więcej o akcji na: gazetalubuska.pl/nauczyciel

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

Bo małe kroki mają często wielkie znaczenie



Dlaczego wybrała ten zawód? - Zawsze marzyłam o zostaniu nauczycielką. I choć w życiu po drodze pojawiały się różne pomysły, zawsze wracałam do tego swojego pierwszego marzenia - wyjaśnia Sylwia Jackowska-Szczecińska (Szkoła Podstawowa nr 6, Nowa Sól).

Zapytana o źródło największej satysfakcji z pracy, mówi, że po prostu uwielbia swoją pracę. Za całokształt. Praca z dziećmi daje jej mnóstwo radości, a ogrom satysfakcji daje jej także patrzenie, jak się rozwijają, ciekawią świata i spełniają swoje marzenia. - Jestem nauczycielem pasjonatem, który uważa, że razem możemy więcej, a małe kroki mają duże znaczenie - zaznacza pani Sylwia, która jest także neurologopedą klinicznym. Prowadzi terapię z dziećmi, które potrzebują wsparcia w zakresie mowy. Jest także terapeutką metod komunikacji alternatywnej (AAC) oraz terapeutką metody Biofeedback.

A jaka jest po pracy? Co robi w wolnych chwilach? - Prywatnie mama dwóch chłopców, w wolnych chwilach często sięgam po książki, odkrywając nowe historie - opisuje Sylwia Jackowska-Szczecińska.

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

Każde dziecko ma w sobie coś wyjątkowego



Praca z dziećmi to dla niej znacznie więcej niż zawód - to pasja, codzienna przygoda i ogromna odpowiedzialność. To także przywilej towarzyszenia najmłodszym w odkrywaniu świata, poznawaniu własnych możliwości i stawianiu pierwszych ważnych kroków na drodze do samodzielności. Wierzy, że każde dziecko ma w sobie coś wyjątkowego. Jej rolą jest pomóc mu odkryć jego mocne strony, rozwinąć skrzydła i uwierzyć we własne możliwości. Chce, aby uczniowie wiedzieli, że mogą pytać, próbować, popełniać błędy i zaczynać od nowa. Bo przecież nauka to nie tylko zdobywanie wiedzy, ale również odwaga, ciekawość i radość z małych sukcesów.

Uwielbia tworzyć kreatywne zajęcia, które angażują dzieci, pobudzają ich wyobraźnię i pozwalają poznawać świat poprzez działanie i doświadczenie. Zależy jej na tym, aby nauka była dla nich fascynującą przygodą, a szkolna sala miejscem, do którego przychodzą z uśmiechem. Paulina Jagieło-Kuta (Publiczna Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika, Tomaszowo) buduje atmosferę opartą na życzliwości, zaufaniu i wzajemnym szacunku, ponieważ wie, jak ważne jest, by każde dziecko czuło się bezpieczne, akceptowane i ważne.

LIDERZY RANKINGÓW

Oto lista nauczycieli, którzy od początku głosowania do wtorku do godz. 9 zdobyli najwięcej głosów wśród liderów z powiatów oraz lista liderów głosowania na dyrektorów, nauczycieli akademickich, logopedów i placówki edukacyjne.

NAUCZYCIEL PRZEDSZKOLA

1. **Marta Drobniak,** Przedszkole nr 5, Lubsko
2. **Katarzyna Ogrodowska,** Niepubliczny Przedszkole Tup Tup, Zielona Góra
3. **Iwona Czaplewska,** Przedszkole Niepubliczne z Oddziałami Integracyjnymi Chatka Małolatka, Gorzów Wielkopolski

NAUCZYCIEL KLAS 0-III

1. **Wanda Leczycka,** Szkoła Podstawowa nr 2 im. 73 Pułku Zmechanizowanego Ułanów Karpackich, Gubin
2. **Angelika Drożdż,** Szkoła Podstawowa nr 26, Zielona Góra
3. **Anna Rybka,** Zespół Szkół, Grabik

NAUCZYCIEL KLAS IV-VIII

1. **Katarzyna Ruszkowska,** Szkoła Podstawowa nr 3 im. Henryka Sienkiewicza, Żary
2. **Ewa Kisała,** Szkoła Podstawowa nr 2 im. 73 Pułku Zmechanizowanego Ułanów Karpackich, Gubin
3. **Weronika Małeta,** Społeczna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia Pracowników Służb Społecznych Krąg, Trzebiszewo

NAUCZYCIEL SZKOŁY PONADPODSTAWOWEJ

1. **Iwona Kowalewska,** Liceum Ogólnokształcące im. Stanisława Staszica, Rzepin
2. **Aleksandra Spruch,** III Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kotarbińskiego, Zielona Góra
3. **Krzysztof Siniecki,** Zespół Szkół Kreowania Wizerunku im. Krzysztofa Kieślowskiego, Gorzów Wielkopolski

NAUCZYCIEL AKADEMICKI

1. **dr Jakub Marszałkiewicz,** Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski
2. **Julia Nieścioruk,** Akademia im. Jakuba z Paradyża, Gorzów Wielkopolski
3. **dr inż. arch. Rafał Dudzik,** Uniwersytet Zielonogórski, Zielona Góra

DYREKTOR SZKOŁY LUB PRZEDSZKOLA

1. **Lidia Roszak,** Publiczna Szkoła Podstawowa im. Janusza Korczaka, Kowalów
2. **Teresa Polańska,** Szkoła Podstawowa im. Orła Białego, Radoszyn
3. **Katarzyna Nowotyńska,** Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy, Żagań

PSYCHOLOG LUB PEDAGOG SZKOLNY

1. **Agnieszka Wojdyło,** Szkoła Podstawowa Sowa, Gorzów Wielkopolski
2. **Sabina Kwiatkowska,** Szkoła Podstawowa, Czarnowice
3. **Anna Świątek,** Szkoła Podstawowa im. Emilii Sczanieckiej, Szczaniec

LOGOPEDA ROKU

1. **Klaudia Szmaj,** Przedszkole Brzózki, Zielona Góra
2. **Ilona Maścianica,** Społeczna Szkoła Podstawowa Stowarzyszenia Pracowników Służb Społecznych Krąg, Trzebiszewo
3. **Ilona Brzezińska,** Tytani Mowy, Kostrzyn nad Odrą

PRZEDSZKOLE ROKU

1. **Niepubliczny Przedszkole Tup Tup,** Zielona Góra, Strumykowa 15J
2. **Przedszkole,** Bożnów 69
3. **Przedszkole Niepubliczne Zielona Nutka,** Zabór, Akacjowa 1

SZKOŁA ROKU

1. **Policealna Szkoła Awangarda,** Zielona Góra, Westerplatte 19A
2. **Szkoła Podstawowa,** Czarnowice
3. **Szkoła Podstawowa nr 1 im. Polskich Olimpijczyków,** Wschowa, Wielkiego 10

SZKOŁA JĘZYKOWA ROKU

1. **Creative English,** Międzyrzecz, Zachodnia 1B
2. **English Songs by Mr Robert,** Zielona Góra, Zielona Góra
3. **Level Up Centrum Językowe,** Świebodzin, Kościelna 3

Sprawdź aktualne wyniki i głosuj na: www.gazetalubuska.pl/nauczyciel

Regionalny Partner Główny

Enea Operator

eprasa.pl 0613733fce

PROGRAMOWO



G. 18:05

Klan

TVP 1

Ola dzwoni z informacjami. Okazuje się, że – na szczęście – to nie dom Kaliny się wczoraj palił. Julka cały czas trenuje, bo ma nowy „czelendż". Podczas treningu zaczepia skakanką o kryształową pamiątkę, nagrodę Pawła i Krystyny w tanecznym konkursie, i zbija ją.

Monika cały czas ma wątpliwości, czy nie powinna zostać w Częstochowie, przy Kai i Danielu. Feliks tłumaczy, że przecież Kaja ich tam nie chciała, ale Monika swoje wie. Rutka ma temperaturę i strasznie kaszle. Odmawia jednak wyjścia do lekarza.

G. 20:00

Barwy szczęścia

TVP 2

O poranku u Huberta niespodziewanie zjawia się załamana Szczepka. Przerażona lekarka drży na myśl, że grozi jej utrata prawa wykonywania zawodu oraz kara więzienia.

Równolegle Wiktor mierzy się z widmem poważnego kryzysu – tańsza konkurencja internetowa drastycznie uderza w rentowność jego skateshopu. Niespodziewaną pomoc oferuje mu jednak Wanda, która odwiedza sklep, by kolejny raz poprosić chłopaka o wybaczenie.



G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Sabina martwi się o wnuka, w tej sprawie chce porozmawiać z Kaśką. Możliwe, że jego choroba ma podłoże genetyczne, co oznacza, że Sabina będzie musiała spotkać się ze Streckerem i wypytać o zdrowie w jego rodzinie... W domu Kasi dzieciaki przygotowują transparent powitalny dla Maćka, który tego dnia wychodzi ze szpitala. Przed nim długa rehabilitacja. Wojtek z Hanką w porannej krzątaninie, trochę się o siebie zawadzają, Wojtek jest poirytowany. Hanka proponuje mu wyjście wieczorem, ale Wojtek wymawia się dyżurem. Tomek proponuje Wojtkowi, żeby poszedł z nim do Szabo na warsztaty.

Na SOR trafia mały chłopczyk z duszностią i kaszlem, którego konsultuje Kaśka Hajduk. Zastanawia ją, dlaczego matka chłopca nie chce powiedzieć mężowi, że są w szpitalu. Pojawia się kobieta, która podaje się za matkę dziecka.



G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat



Hubert ambicjonalnie traktuje fakt, że ktoś ukradł jego samochód, i praktycznie zawłaszcza śledztwo w tej sprawie. Tym bardziej, że metody wadlewskiej policji muszą się wydać doświadczonemu komisarzowi cokolwiek egzotyczne. Paulina chcąc nie chcąc towarzyszy mężowi w pracy śledczej. Przy okazji zauważa coś, co umyka uwadze Huberta.

Radek wchodzi w pyskówkę z Florianem i po raz kolejny naraża się Grażynie. To zły moment, bo Grażyna właśnie stara się uchronić go przed skargą do Komisji Etyki Lekarskiej.

G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN

Agnieszka z Heblem próbują ratować Tomka po tym, jak wziął na siebie winę za narkotyki, które jego brat podrzucił Olszewskiej. Niespodziewanie na komisariacie pojawia się „Żaba"! Prosi Olszewską i Ryszarda o opiekę nad Tomkiem, po czym... przyznaje się do podrzucenia narkotyków prawniczce! Zwolniony Tomek na korytarzu mija się ze skutym bratem – co zrobi?!

Igor przekonuje Wiolę, że jedynym ratunkiem dla jej córki jest... więzienie! Anka zła na Igora – wczoraj zapomniał o niej i wieczorem z pracy musiał ją odwieźć wydawca jej płyty – Kazik... Ale Nowak znowu jedzie na Wioli – ta chce się wycofać z zeznań przeciwko córce narkomance. Igor przekonuje ją, że przymusowa izolacja w więzieniu pozwoli Anastazji przeżyć! Julka coraz bardziej martwi się, czy da radę wyjść z uzależnienia...



G. 20:50

Na dobre i na złe

TVP 2

Gdy mała Nina trafia na SOR w Leśnej Górze, Julka od razu ją rozpoznaje i w końcu Blanka może wziąć odzyskaną córeczkę w ramiona. Badania szybko jednak wykazują, że dziewczynka wymaga pilnej operacji. Ale jej porywaczka Zuza nie poddaje się i zjawia się w szpitalu, udając pacjentkę.

W klinice trwają przygotowania do skomplikowanego zabiegu, który – mimo protestów Zawady i Wilczewskiego – ma wykonać Jakub Dobry. Maria nadal jest w Krakowie.

G. 20:30

Felicita

TVP 1

Na Mazurach Zośka (Laura Breszka) po raz pierwszy przyznaje, że kryzys odbija się również na jej życiu zawodowym. Konfrontuje się też z poczuciem odpowiedzialności za rozpad małżeństwa. Oliwia (Klementyna Karnkowska) angażuje się w akcję wspierającą kobiety dotknięte ubóstwem menstruacyjnym, a Giulia (Oriana Celentano) szykuje się do wyjazdu z Nico. Po powrocie Zośka i Ewka stawiają Piotrowi ultimatum, którego nie może on zignorować...

eprasa.pl 0613733fce

KRZYŻÓWKA NR 171

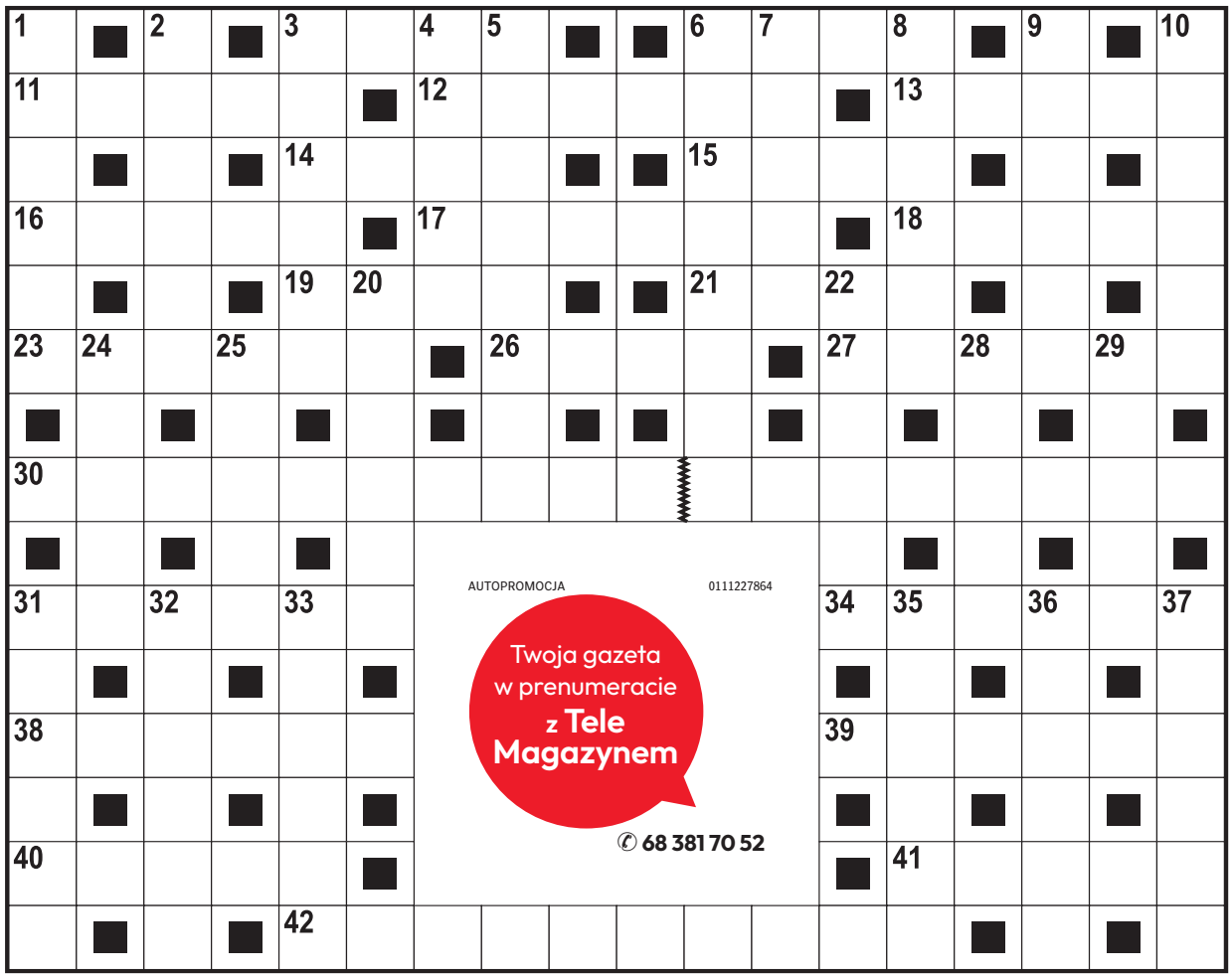

Poziomo:

3) Jan Sebastian, kompozytor i organista,
6) ciasto biszkoptowe z bakaliami, cwibak,
11) roślinożerny gryzoń z Ameryki Południowej,
12) powieść lub film z dreszczykiem,
13) alkaloid w ziarnach kawy i liściach herbaty,
14) „… Wszechmogący", amerykańska komedia,
15) średniowieczna opłata u wrót miasta,
16) główny posiłek dnia,
17) portowe miasto w Libii,
18) należy do komisji konkursowej,
19) poręczenie na czeku,
21) między prezbiterium a kruchtą,
23) pula w grze hazardowej,
26) ukojenie w cierpieniu,
27) ryba gotowa do tarła,
30) prawdziwe imię i nazwisko Nikifora,
31) atrybut piłkarskiego kibica,
34) domek dla szlachcica,
38) słodki owoc z palmy,
39) … lejkowate to estuarium,
40) średniowieczni wędrowni kuglarze,
41) pasza dla kasztanki,
42) mały pojemnik na atrament.

Pionowo:

1) popularna marka kawy,
2) Robert, polski kierowca rajdowy,
3) nie ma środków do życia,
4) „… wuja Toma", powieść Harriet Stowe,
5) stolica i największe miasto stanu Hawaje,
6) uczestniczył w zburzeniu Bastylii,
7) solenizantka z 18 maja,
8) podpora na rowery,
9) utwór pisany mową wiązaną,
10) utwardza stoki narciarskie,
20) kocioł do grzania wody,
22) książę litewski, uczestnik bitwy pod Grunwaldem,
24) żółty kamień ozdobny,
25) cienki, łamliwy andrut,
28) rekreacyjna gra ruchowa,
29) uczta pierwszych chrześcijan,
31) biega z gwizdkiem po boisku piłkarskim,
32) stolica kraju z półksiężycem,
33) mały cukierek śmietankowy,
35) filc gorszego gatunku,
36) Zawisza Czarny z Garbowa,
37) ułamkowa w matematyce.

ROZWIĄZANIE NR 170

P	L	U	S	■	M	■	W	■	K	O	B	U	Z	■	M	■	S
■	A	■	K	L	I	N	I	K	A	■	E	■	O	B	Ł	O	K
K	L	E	R	■	K	■	A	■	N	Y	L	O	N	■	O	■	A
■	K	■	O	B	I	E	R	K	I	■	Z	■	A	■	D	■	T
Z	A	Ć	M	A	■	■	U	■	S	I	E	Ń	■	Ż	E	L	E
■	R	■	■	G	O	R	S	E	T	■	B	■	W	■	S	■	P
S	Z	U	B	A	■	Ó	■	■	E	■	U	■	I	B	I	Z	A
U	■	S	■	Ż	Y	W	E	S	R	E	B	R	O	■	Ł	■	R
P	I	K	L	E	■							■	S	Z	Y	N	K
E	■	O	■	■	S							■	Ł	■	■	A	■
Ł	U	K	A	S	Z							M	O	S	Z	C	Z
■	C	■	N	■	W							O	■	Z	■	Z	■
D	Z	I	E	J	E							Z	I	E	L	E	Ń
■	T	■	K	■	J							Ó	■	J	■	P	■
F	A	K	S	■	K	R	Y	S	Z	T	A	Ł	■	K	W	A	S

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

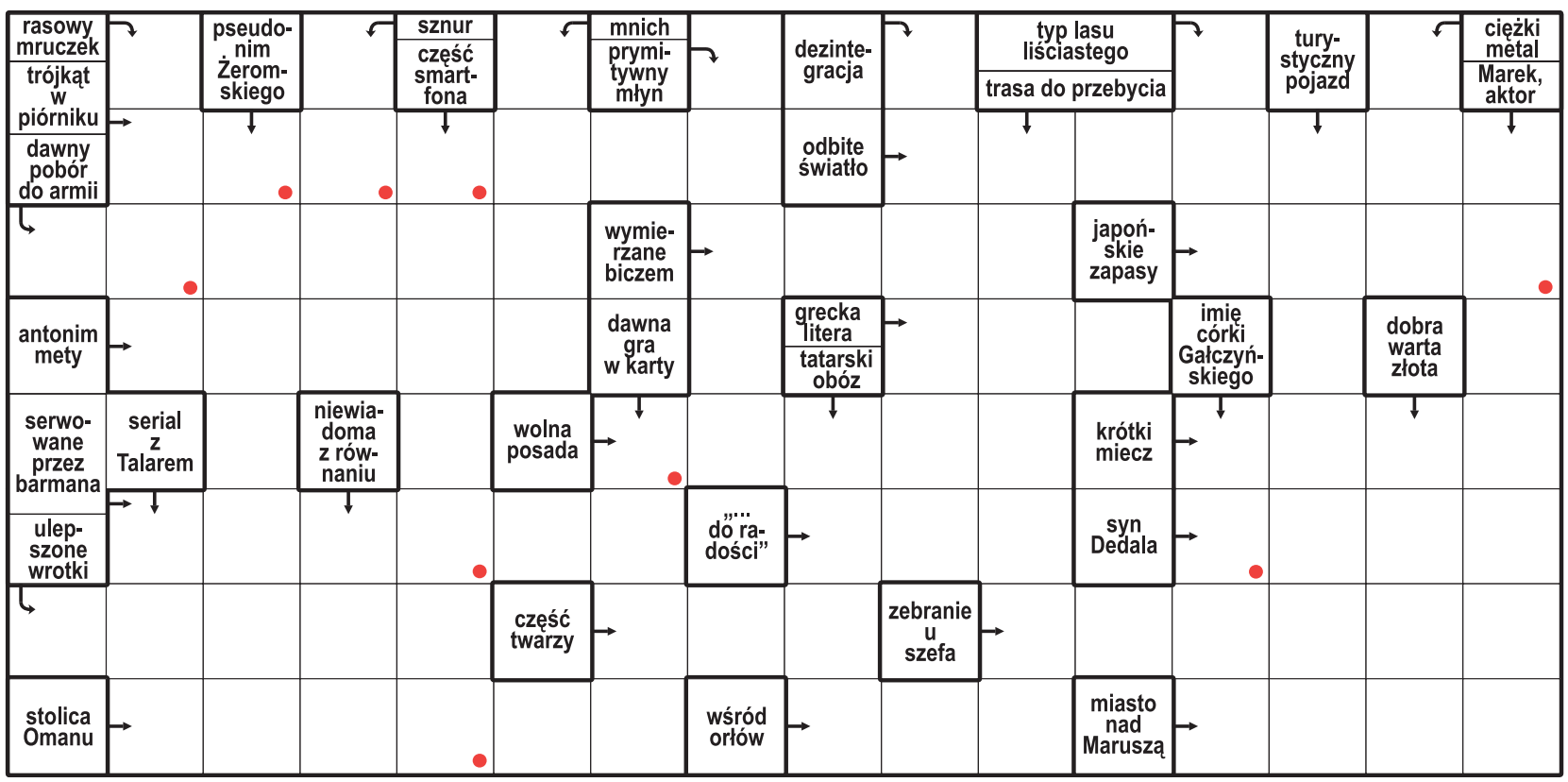

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KIEROWNIK.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Horoskop dzienny wróży, że spokojne tempo pozwoli dostrzec szanse, które wcześniej były niewidoczne.

Ryby (19.02 - 20.03)
Kreatywne podejście ułatwi rozwiązanie problemu. Horoskop na dziś mówi, że poprawi Ci to nastrój.

Baran (21.03 - 19.04)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny na środę zapowiada, że osiągniesz ważny cel.

Byk (20.04 - 20.05)
Okazja zachęci Cię do działania. Horoskop dzienny sugeruje, że może to otworzyć nowe perspektywy.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Intuicja podpowie dobre rozwiązanie. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaufać swoim odczuciom.

Rak (22.06 - 22.07)
Horoskop dzienny na środę radzi zachowywać dzisiaj równowagę między obowiązkami a odpoczynkiem.

Lew (23.07 - 22.08)
Porządek w planach przyniesie ulgę i pozwoli działać dalej. Horoskop dzienny zapowiada udany dzień.

Panna (23.08 - 22.09)
Energia będzie dopisywać. Horoskop na dziś mówi, że Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę innych.

Waga (23.09 - 22.10)
Ktoś okaże Ci wsparcie. Horoskop dzienny na środę mówi, że dzięki temu łatwiej uporasz się z trudnościami.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Rozmowy przyniosą ciekawe wieści. Horoskop dzienny wróży, że nowy pomysł otworzy ważne możliwości.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Finansowe sprawy nabiorą tempa. Horoskop na dziś zapowiada, że rozsądek pomoże uniknąć strat.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Odważnie ruszaj dzisiaj po cele. Horoskop dzienny ma środę mówi, że los sprzyja Twoim decyzjom.

eprasa.pl 0613733fce

PIŁKA RĘCZNA

Biało-Czerwoni zaczynają dziś emiminacje mistrzostw Europy

Paweł Wiśniewski

Dzisiejszym meczem z Łotwą (Opole, godz. 18.00), reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych rozpocznie eliminacje do mistrzostw Europy w 2028 roku. W kadrze na listopadowe spotkania nastąpiła jedna zmiana. W miejsce powołanego, ale wciąż nie w pełni dysponowanego Tomasza Gębali, dołączył rozgrywający CSM Bukareszt Damian Przytuła.



FOT. PAP/KRZYSZTOF ŚWIDERSKI

Ostatnie dni przed pierwszym meczem eliminacyjnym mistrzostw Europy 2028, podopieczni trenera Joty Gonzáleza spędzili w Opolu

– Priorytetem są nadchodzące mistrzostwa świata, dlatego wspólnie podjęliśmy decyzję o odpuszczeniu obecnego zgrupowania, abym mógł w pełni wyleczyć uraz kolana i być w stu procentach gotowy na główny turniej – twierdzi Tomasz Gębala.

Cztery dni po meczu w „Stegu Arena" nasi szczypiorniści zagrają na wyjeździe kolejne spotkanie eliminacyjne. Tym razem, rywalem Polaków będzie Rumunia.

Poza tymi drużynami w grupie 6 rywalizuje jeszcze Francja, której trenerem jest dobrze znany w Polsce... Tałant Dujszebajewej (m.in. w Kielcach pracował grubo ponad 10 lat).

– Zdajemy sobie sprawę, że mecze w Rumunami i Francuzami będą trudne – wyjaśnia rozgrywający „Biało-Czerwonych" Michał Olejniczak. – Oczywiście nie możemy też lekceważyć Łotyszy. Z pełnym szacunkiem musimy podejść do spotkań z nimi . Każdy rywal może mieć słabszy dzień. My liczymy, że taki będzie mieć drużyna narodowa Francji, gdy w tych eliminacjach będzie grać przeciwko nam...

Zawodnik Industrii Kielce liczy, że komplet publiczności, który ma zasiąść na trybunach w środę w „Stegu Arena" będzie gorąco dopingować.

– Zawsze, gdy przyjeżdżam do Opola na mecz ligowy, to ta hala żyje – mówi Olejniczak. – Kibice pokazują, że piłka ręczna ma tu swoje bogate tradycje. Liczę, że przy okazji meczu drużyny narodowej tego dopingu nie zabraknie.

Łotwa to rywal dobrze znany polskiej drużynie – w marcu oba zespoły zmierzyły się w eliminacjach mistrzostw świata.

Wówcza podopieczni hiszpańskiego szkoleniowca, pochodzącego z Valladolid – Jesúsa Javiera Gonzáleza „Joty", zwyciężyli 33:24 na wyjeździe i 33:25 przed własną publicznością.

Z kolei Rumunia była rywalem Polaków w eliminacjach EHF EURO 2024. Wtedy Polacy dwukrotnie wygrali najmniejszą możliwą różnicą – 28:27 na wyjeździe i 30:29 w Gorzowie Wielkopolskim.

Spotkania z Francją zaplanowano na marzec. Eliminacje, „Biało-Czerwoni" zakończą na początku maja rywalizacją na Łotwie oraz u siebie z Rumunią.

Mistrzostwa Europy odbędą się w dniach 13–30 stycznia 2028 roku w Portugalii, Hiszpanii i Szwajcarii.

W turnieju wystąpią łącznie 24 drużyny. Gospodarze imprezy, a także broniąca tytułu – Dania, zostali zwolnieni z rywalizacji w eliminacjach.

O pozostałe dwadzieścia miejsc będą walczyć 32 ekipy w ośmiu 4-zespołowych grupach. Awans uzyskają dwie najlepsze drużyny z każdej z nich oraz cztery najlepsze spośród tych, które zakończą zmagania eliminacyjne na 3. miejscu w swojej grupie.

Transmisja z dzisiejszego meczu Polska – Łotwa dostępna będzie w Polsacie Sport 2, a także online na Polsat Box Go. Początek o godz. 17.50. Przedmeczowe studio ruszy kwadrans wcześniej.

PIŁKA NOŻNA

Polski dzień w Lidze Mistrzów. Zagrać może nawet siedmiu rodaków

Jacek Czaplewski

Nawet siedmiu Polaków może wystąpić dziś wieczorem w meczach Ligi Mistrzów. Jeden z nich, potencjalnie z naszym tercetem w składzie, obejrzymy w telewizji publicznej. Nasi rodacy z FC Porto spróbują uporać się z Napoli punktującym poniżej oczekiwań także w Serie A.

Najtrudniejsze zadanie czeka Biało-Czerwonych ze Slavii Praga. Do stolicy Czech przybywa bowiem finalista poprzedniej edycji, czyli mistrz Anglii Arsenal, opromieniony zdobyciem w weekend słynnego Anfield na wagę fotela lidera Premier League. Z anonsowanych składów wynika, że u gospodarzy od początku zobaczymy i Oskara Kubiaka na lewym wahadle, i Wiktora Nowaka, który ma zająć miejsce w środku pola. Przed nimi sprawdzian, jakiego jeszcze nie przeszli w swojej karierze, ich drużyna w tej edycji nie mierzyła się bowiem z żadnym gigantem, oni zaś sami nigdy wcześniej nie zagrali przeciw najlepszym zawodnikom na świecie. Każda zdobycz będzie sukcesem, tym bardziej że dotąd nie udało się wygrać ani razu, mając za rywali Lens, Sabah Baku czy ostatnio Fenerbahce Stambuł. Co ciekawe, według czeskich źródeł Slavia w zimie wróci na zakupy do Polski, sięgając tym razem po któregoś z rokujących, dobrze zbudowanych napastników. Padają dwa nazwiska: Karola Czubaka z Motoru Lublin i Rafała Adamskiego z Legii Warszawa.

Co najmniej dwóch Polaków zobaczymy również na Estadio do Dragao. FC Porto z Jakubem Kiwiorem i Janem Bednarkiem na środku defensywy po trzech porażkach celuje w przełamanie. Zagra z niewiele lepiej spisującym się Napoli, które pierwsze zwycięstwo ma dopiero za sobą dzięki szalonemu spotkaniu z Bodo/Glimt (padł wynik 4:3). Nie jest jasne, czy w portugalskim zespole jakiekolwiek minuty zbierze Oskar Pietuszewski. Obiecujący skrzydłowy w weekend znalazł się poza kadrą. Wcześniej z powodu drobnego urazu opuścił dwa inne mecze. Widowisko obejrzymy równocześnie w TVP 1 i TVP Sport. Skomentują je Mateusz Borek z Grzegorzem Mielcarskim.

Na przełamanie liczy również „polskie" Lens. Po szczęśliwym zwycięstwie nad wspomnianą Slavią nastąpiły bowiem dwie porażki bez zdobytej choćby jednej bramki. Łatwo wieczorem na pewno nie będzie, ponieważ przybywa rewelacja z Włoch mająca na rozkładzie i Manchester United, i RB Lipsk. Mowa o Como. Przeciw niemu szansę na grę ma tylko rezerwowy ostatnio wahadłowy Michał Skóraś. Stoper Maik Nawrocki dalej przechodzi rehabilitację po operacji kolana.

Do chłodnej Norwegii wybrał się za to Tymoteusz Puchacz. Polak świętował już z azerskim Sabahem Baku pierwsze zwycięstwo (nad Slavią), po którym zaliczył pierwszą asystę (z Borussią Dortmund). Może nadszedł czas na pierwszego gola? Naszego lewego obrońcę z Vikingurem Stavanger czeka wbrew pozorom spore wyzwanie, skoro rywal niedawno urwał punkty samemu Bayernowi Monachium.

Wszystkie mecze z udziałem Polaków zaplanowano na godz. 21.00. Wcześniej, czyli o godz. 18.45, AEK Ateny podejmie Real Madryt, zaś Fenerbahce zmierzy się z Liverpoolem. Jedni i drudzy goście w tej edycji, póki co, wygrali za każdym razem.

KARATE

Młodzi Zielonogórzanie podbijali Egipt

Cezary Konarski

Sześć medali zdobyli w Egipcie reprezentanci zielonogórskiej Akademii BUDO i Rozwoju Osobowości w 23. Mistrzostwach Świata ITKF Global i Pucharze Świata Dzieci w karate tradycyjnym.

W Kairze rywalizowało około 500 zawodników z 26 krajów. Polacy podbili Egipt znakomitym wynikiem – wywalczyli 54 medale i zajęli pierwsze miejscem w klasyfikacji. Wśród Biało-Czerwonych było czworo zawodników Akademii BUDO i Rozwoju Osobowości Zielona Góra: Danuta Augustyniak, Kacper Kiczak, Adam Sobotka i Wojciech Augustyniak.

- Wróciliśmy do Zielonej Góry z jeszcze większą energia, a przede wszystkim z sześcioma medalami – powiedział Dariusz Hejduk, prezes i trener w ABiRO. – Znakomity wynik Polaków, to efekt wielomiesięcznych przygotowań kadry Polskiej Unii Karate Tradycyjnego, a przede wszystkim systemu szkolenia. Tu nic nie dzieje się bez przyczyny. Wszystkim naszym zawodnikom należą się wielkie brawa i ogromne gratulacje. Jesteśmy z was bardzo dumni.

Wyniki zawodników ABiRO:

- **Adam Sobotka:** srebrny medal mistrzostw świata w kata drużynowym i 5. miejsce w kata indywidualnym;
- **Kapcer Kiczak:** brązowy medal mistrzostwa świata w kata drużynowym i 4. miejsce w kata indywidualnym;
- **Danuta Augustyniak:** złoty medal Pucharu Świata w kata indywidualnym i brązowy medal w kumite indywidualnym;
- **Wojciech Augustyniak:** złoty medal Pucharu Świata w kata indywidualnym i brązowy medal w kumite indywidualnym.



FOT. POLSKA UNIA KARATE TRADYCYJNEGO

W akcji Zielonogórzanin Adam Sobotka (po prawej). W Egipcie sięgnął po kolejny ważny sukces - srebrny medal mistrzostw świata

eprasa.pl 0613733fce

SPORT

• **Dzisiejsze mecze lubuskich drużyn koszykarskich -** EuroCup Women: Panseraikos Serres - AZS AJP Gorzów (godz. 17.00); FIBA Europe Cup: Zastal Zielona Góra - Dinamo Bukareszt (godz. 19.00).

ŻUŻEL

Nowy właściciel Falubazu odsłania karty. „Musimy wrócić do korzeni”

Maciej Noskowicz

Trudne negocjacje, spłata długu, powrót do zielonogórskich korzeni i kadrowe porządki – Wojciech Dalewski z firmy Boll, nowy właściciel i prezes Stelmetu Falubazu Zielona Góra, w rozmowie z „Gazetą Lubuską” opowiada m.in. o kulisach zakupu akcji klubu. Poza tym wyjaśnia wybór Mariusza Staszewskiego na trenera, zdradza szczegóły rozmów z Grzegorzem Walaskiem i Robertem Dowhanem, określa cele sportowe oraz przedstawia szczegóły budżetowo-organizacyjne klubu.



FOT. JACEK KATOS

Wojciech Dalewski i prezydent Zielonej Góry Marcin Pabierowski doszli do porozumienia w sprawie wykupu akcji klubu od miasta

W światku żużlowym mówiło się o tym od długiego czasu, wchodzi pan do klubu jako główny udziałowiec [85 procent akcji - red.]. Pytaliśmy pana na konferencji prasowej o tę „kuchnię”. Zdradzi pan, jak to wszystko wyglądało i kiedy zapadła decyzja: „tak, wchodzimy do Falubazu”?

21 października zapadła decyzja na „tak”. Jeżeli chodzi o kuchnię, to proszę mi uwierzyć, rozmowy były bardzo ciężkie. A to dlatego, że pan prezydent, tak samo jak ja, musieliśmy rozwiązać bardzo wiele problemów, które pozostawili nam poprzednicy. Jak również to, że pana prezydenta obowiązują przepisy, natomiast ja musiałem znać dokładnie sytuację finansową, która bardzo długo nie była jasna.

Media rozprawiały się o rosnącym zadłużeniu klubu. Pojawiały się kwoty czterech, a nawet sześciu milionów złotych. Jak było naprawdę?

Zadłużenie zostało spłacone, nie mamy dzisiaj długów. Zawodnicy otrzymali pełną spłatę i klub jest czysty. Nie chciałbym jednak wchodzić w szczegóły, rozliczać poprzedników ani oceniać tego, co było. To nam w niczym nie pomoże, a nie mamy czasu na skupianiu się na przeszłości. Musimy patrzeć w przyszłość, organizować klub i budować szkolenie.

Co oprócz pasji skłoniło pana do tak poważnej inwestycji?

Oboje z żoną jesteśmy pasjonatami tego sportu od dziecka. Ja wychowywałem się w Zielonej Górze i spędziłem na stadionie niezliczone godziny. Głównym powodem naszej decyzji był jednak moment, widzieliśmy z małżonką, że to jest ten kluczowy czas. Zrozumieliśmy, że jeżeli my tego teraz nie zrobimy i nie pomożemy klubowi, to może być naprawdę bardzo niedobrze.

A czy audyt w klubie pana zaskoczył? Gdy wszedł pan do środka, zrobił pan wielkie oczy?

Nie. Ja na podstawie swojego doświadczenia w żużlu wiedziałem, czego mogę się spodziewać. Z tego, co słyszałem i co z różnych stron różni ludzie mi opowiadali o naszym klubie, nic nie było to dla mnie dużym zaskoczeniem.

Priorytetem dla pana jest szkolenie i zielonogórskość klubu. Można taki wniosek wyciągnąć?

Uważam, że to jest dziś podstawa, jeżeli chodzi o nasz Falubaz, żebyśmy wrócili do korzeni. Tak zawsze było, że Zielona Góra słynęła z tego, że mieliśmy swoich wychowanków i dzięki temu odnosiliśmy sukcesy. Na pewno tak będzie, ja to gwarantuję. Brak startu naszych juniorów w rozgrywkach i brak punktów w ekstraligowej klasyfikacji uważam za katastrofę. Odbudowa młodzieży to nasz priorytet, nie wyobrażam sobie Falubazu bez wychowanków.

Mariusz Staszewski jako menedżer. Czy to był pana autorski projekt?

Sytuacja na rynku trenerskim w momencie, kiedy podjęliśmy rozmowy, nie była ciekawa. Trzeba było podjąć bardzo szybko decyzję i dokonać wyboru. Uważam, że Mariusz Staszewski był najlepszym wyborem, ponieważ jest to człowiek z dużym doświadczeniem, z przeszłością zawodniczą, a jednocześnie niesamowicie zaangażowany. Ja takich ludzi dziś poszukuję, ludzi, którzy zdając sobie sprawę z tego, w jakim jesteśmy położeniu, podejmują rękawicę i wyrażają chęć współpracy.

A jak wyglądają relacje na linii Mariusz Staszewski - Grzegorz Walasek? Środowisko pamięta, że w przeszłości różnie bywało między nimi.

To są dorośli mężczyźni. Sytuacja z czasów, gdy Mariusz przestawał być zawodnikiem, a stawał się trenerem i zarządzał Grzegorzem, to odległa przeszłość. Dziś są kolegami, zresztą kiedyś nawet się przyjaźnili. Wszelkie dawne nieporozumienia zostały zażegnane i ich współpraca w sztabie szkoleniowym praktycznie już trwa.

Musiał pan długo namawiać Grzegorza Walaska? Miesiąc temu w lokalnych mediach mówił, że ma dość.

Grzegorz inaczej rozmawia z mediami, a inaczej rozmawia ze mną. Ja nie musiałem go długo przekonywać. To był jeden telefon, rozmowa bardzo krótka, dosłownie dziesięć minut, po czym byliśmy gotowi do tego, żeby podjąć współpracę.

Dyrektorem sportowym będzie pański syn - Jakub. Prezesa jeszcze nie ma, natomiast kto będzie kierownikiem drużyny? Pojawia się nazwisko Krzysztofa Orła ze Stali Gorzów. Potwierdza pan?

Jeśli chodzi o dyrektora sportowego, to tak, jest nim mój syn, Jakub Dalewski. Jeżeli chodzi o prezesa, to powiedziałem, że jest, bo prezesem jestem ja. Ale docelowo poszukuję prezesa. Chcę jak najszybciej oddać zarządzanie profesjonaliście, bo moim głównym źródłem utrzymania jest moja firma. Musiałem jednak przejąć tę funkcję teraz, by działać sprawnie. Co do pana Krzysztofa Orła, tak nie będzie. Jeżeli chodzi o stanowisko kierownika drużyny, decyzji jeszcze nie podjąłem.

Robert Dowhan posiada 15 procent akcji klubu. Czy planujecie odkupić od niego ten pakiet, czy dopuszczacie innych udziałowców?

Nie chciałbym wypowiadać się za pana Roberta. Rozmawialiśmy wstępnie i uzgodniliśmy, że usiądziemy do stołu, gdy formalności związane z przejęciem akcji miejskich będą sfinalizowane. Obecność pana Dowhana w spółce absolutnie mi nie przeszkadza, jego doświadczenie i kontakty mogą nam tylko pomóc. Jeżeli zgłoszą się też inni chętni inwestorzy, bardzo chętnie ich przyjmiemy.

Czy oprócz Grzegorza Zengoty ktoś jeszcze pojawi się w składzie zespołu? Czy będą jakieś zmiany?

Potwierdzam, do klubu wraca Grzegorz Zengota, formalności niebawem dopniemy. Poszukujemy również dwóch juniorów do uzupełnienia kadry. Gdy podpiszemy umowę z Mariuszem Staszewskim, to on weźmie na siebie pełną odpowiedzialność za pion sportowy i ostateczny kształt drużyny.

Przemysław Warecki wraca z Wrocławia w roli toromistrza?

Tak, wraca do nas, i to gwarantuje, że nasz tor będzie zawsze powtarzalny i taki sam, co wyeliminuje dotychczasowe kłopoty Falubazu.

Jaki jest konkretny cel sportowy i perspektywa czasowa dla drużyny?

Zaplanowałem cel na najbliższe trzy lata. W pierwszym roku minimum piąte miejsce. Musimy podejść do tego spokojnie, dać zawodnikom czas i nie wywierać na nich presji od progu. Stać ich na znacznie więcej niż to, co pokazali ostatnio. W drugim roku celem jest awans do fazy play off, a w kolejnym będziemy chcieli powalczyć o medal. Chciałbym też, by już w najbliższym sezonie nasz junior regularnie punktował w PGE Ekstralidze.

A jak wygląda budżet na sezon 2026 i co ze sponsorami?

Budżet jest już gotowy i będzie oscylował wokół kwoty z minionego sezonu, czyli około 20 milionów złotych. Kwoty rzędu 30 milionów są na ten moment w Zielonej Górze nierealne i nie można składać takich obietnic. Co do sponsora tytularnego, obowiązuje umowa na sezon 2027 z firmą Stelmet, której bardzo dziękujemy za dotychczasowe wsparcie. Z nimi pracujemy w najbliższym roku, a równolegle prowadzimy już rozmowy ze sponsorami pod kątem sezonu 2028. Nasza marka Boll nadal będzie mocno obecna i promowana w sporcie żużlowym.©℗

eprasa.pl 0613733fce